

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odpis. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 27 maja 1926 r.

LUNA

Dzisiaj wielka prem.

- Rekordowy, 19 aktowy podwójny program — Dwa arcydzieła wytwórni Universal Pictures-Corporation, Hollywood,
1. „6 Strzałów o Północy“ (Droga grzechu) Wspaniały dramat erotyczno-kryminalny w 10-ciu aktach — — — — — 1675—
W rolach głównych: Luiza Dresser, Jack Pickford, Konstancja Bennet.
 2. Smiech! Sensacje! Zwierzęta! „Kraj tysiąca radości“ 9 aktów sportu, miłości i sensacji
— Wyścigi Miłości! — — — — —
W roli głównej: Reginald Denny. Udział biorą: słonie, lwy, tygrysy, małpy, niedźwiedzie i wlebiłady. — — — — —
Książkę humoru — — — — — Orkiestra pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.

Kogo wybrałbym na Prezydenta Rzplitej?

Drugi plebiscyt „Rozwoju“.

W PONIEDZIAŁEK DN. 31 MAJA ZBIERZIE SIĘ ZGROMADZENIE NARODOWE, ABY WYBRAĆ NOWEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

ZANIM TO NASTĄPI, PRAGNĘLIBYŚMY ZORJENTOWAĆ SIĘ W NASTROJACH SPOŁECZENSTWA.

KOGO NASI CZYTELNICZY WIDZIELIBY NAJCHĘTNIEJ NA TEM TRUDNEM, ODPOWIEDZIALNEM, NIEWDZIĘCZNYM I NIEBEZPIECZNYM STANOWISKU?

CZYTELNICZY! ODPOWIEDZIE NAM! PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY KUPON. PROSIMY AŻEBY WSZYSCY CZYTELNICZY NASI ZECHCIELI WYPEŁNIĆ I PRZESŁAĆ GO DO REDAKCJI „ROZWOJU“.

W SOBOTĘ DNIA 29 MAJA O GODZ. 8-EJ WIECZÓR DOKONAMY OBLICZEN. W NIEDZIELNYM NUMERZE „ROZWOJU“ DNIA 30 MAJA UKAZE SIĘ REZULTAT.

Koniec Abd - el - Krima.

Dowódca Riffenów poddał się wraz z rodziną Francuzom.

Marokko 26 maja (pat) Komunikat oficjalny stwierdza, że nocą ostatniej wojska hiszpańskie odparły grupę nieprzyjacielską, posuwającą się od Tonsamano, przyczem zraniły i wzięły do niewoli Kaida, przywódcę szczeputu Harka oraz

męża zaufania Abd-el Krima, który wraz ze swymi zwolennikami starał się uciec na wschód.

Madryt 26 maja (pat) Komunikat urzędowy donosi, że przywódcy szczeputu Beni Tuzin, pomiędzy który-

mi znajduje się szwagier Abd-el-Krime, zgłosili wczoraj uległość i złożyli władzom hiszpańskim broń, m. m. kilkanaście armat, i karabinów maszynowych oraz setki karabinów. Przywódcy szczeputu Bokoja, jednego z najpoważniejszych w strefie wschodniej, również zgłosili uległość i złożyli broń.

PARYŻ 26.5 (AW) WEDŁUG OSTATNICH DONIESIEN, ZWYCZAJNIE OFENZYWA WOJSK FRANCUSKICH TRWA W DALSZYM CIĄGU. OSTATNIO POSUNĘŁY SIĘ ONE O 30 DO 40 KILOMETRÓW W GŁĘB TERYTORJUM, ZAJMOWAŁO PRZEZ WOJSKA RIFFU.

„HAVAS“ DONOSI Z FEZU, ŻE ABD-EL-KRIM POLECIŁ PRZENIEŚĆ WIEZIŃCÓW FRANCUSKICH DO TARQUIST.

PARYŻ 26.5 (AW) DZIŚ W POŁUDNIE ABD-EL-KRIM ODDAŁ SIĘ WRAZ Z RODZINĄ W RĘCE FRANCUZÓW, PROSZĄC O OPIEKĘ.

ABD-EL-KRIM MA ZOSTAĆ PRZEWIEZIO NY FEZU, A NAST. NIE INTERNOWANY WE FRANCJI.

Sprawiedliwość!

*) Donosiliśmy o zbrojnym napadzie politycznym na „Głos Lubelski“. Jeden z pobitych wówczas w lokalu redakcyjnym współpracowników — red. Siess rozpoznał w kinie „Świtez“ opryszkę, uczestnika napadu. Zażądał policję. Policja aresztowała rzezimieszka.

Na drugi dzień (wczoraj) opryszek bujał już na wolności.

8 kl. Humanistyczne Gimnazjum Żeńskie R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej

Gdańska 90, (róg Andrzeja) telefon 28-62.

Egzaminy wstępne przedwakacyjne odbędą się między 5 a 10 czerwca i między 23 a 26 czerwca. Kancelaria czynna od 9 do 2-jej. 1490—

Kogo wybrałbym na Prezydenta Rzeczypospolitej?

(Wpisać nazwisko swego kandydata)

Kino Dom Ludowy.

Dzisiaj. Dzisiaj.

„SIEROCA DOLA“

W roli głównej Mary Pickford

ceny miejsc na wszystkie przedstawienia i we wszystkie dni po

I m. 60 gr, II, 30 gr. i III m. 20 gr. na wszystkie przedstawienia.

Klub P. S. L. „Piast” wobec zamachu na praworządność.

Tylko powrót do legalizmu uchroni Państwo od - nieprzewidywanych konsekwencji.

Rezygnacja prez. Witosa nie przyjęta

Warszawa 26 maja (pat)

Klub PSL „Piast” po całodziennych obradach uchwalił rezolucję, w której nie przyjmuje zgłoszonej przez prezesa Witosa rezygnacji za stanowiska przewodniczącego, wyrażając cześć dla wszystkich, którzy stali na straży Konstytucji i legalizmu oraz podkreślając akcję marszałka Rataja, który potrafił skierować w tak doniosłej chwili życie państwa na drogę prawa i konstytucji.

KLUB PSL „PIAST” POTEPIA ZAMACHY NA PRAWORZĄDNOŚĆ I WYRAŻA PRZEKONANIE, ŻE POWRÓT NA DROGĘ LEGALIZMU UCHRONI PAŃSTWO OD CIEŻKICH, NIEPRZEWIDZIANYCH KONSEKWENCJI ORAZ STWIERDZA KONIECZNOŚĆ NAPRAWY USTROJU PARLAMENTARNEGO PRZEZ ODPOWIEDNIA ZMIANĘ KONSTYTUCJI I PONAWIA SWĄ INICJATYWĘ W TEJ SPRAWIE.

Wyraża przekonanie, że armia polska

potrafi scementować znowu swą spójność i będzie niewzruszoną ostoją całości, godności i siły Rzplitej, oraz stwierdza, że obowiązkiem rządu jest okazać w czynach, iż nie

ulegnie naciskowi partyjnemu, że gwarancje konstytucyjne będą zapewnione oraz działalność podjudzania namiętności będzie ukrócona.

Klub PSL „Piast” piętnuje wystąpienie niektórych stronnictw i napaście na członków PSL., oświadczając, że przeciwstawi się temu terorowi i zrzuci ze siebie odpowiedzialność za następstwa tych metod prowadzonej. Wreszcie stwierdza, że źródłem obecnego kryzysu państwowego jest kryzys gospodarczy i finansowy zaznaczając, iż konieczne zrównoważenie budżetu w drodze racjonalnych oszczędności, przeciwstawianie się energicznie wszelkim próbom inflacji.

Pozostajemy nadal na posterunku.

Odezwa gen. Dowbór—Muśnickiego.

Poznań 25 maja.

Gen. Dowbór—Muśnicki wydał wczoraj w Poznaniu następującą odezwę:

Do wszystkich Organizacji Wojskowo — Wychowawczych i Społecznych.

Gdy wojska poznańskie wyruszyły na front by Pilsudskiego, stawiliście się wszyscy gotowi do podtrzymania ładu, porządku i praworządności w Państwie.

Zdecydowana postawa Wasza zaważyła bezwzględnie dodatnio na biegu wypadków.

Będziemy nadal stać na swoim stanowisku podtrzymania naszych władz praworządnych. W takim to celu wzywam Was do dalszego organizowania się, do usuwania błędów, które się wykazały w ostatnim czasie i do gotowości stawienia się na pierwsze zawezwanie.

Ja i Komitet Porozumiewawczy Związków wojskowo — wychowawczych pozostajemy nadal na posterunku.

Korzystam z okazji, by złożyć najgorętsze podziękowanie za dotychczasową zdecydowaną patriotyczną postawę wszystkim organizacjom mianowicie:

Związkowi Oficerów Rezerwowych Z. Z. Rz. P.; Związkowi Oficerów przeniesionych w stan spoczynku; Związkowi Podoficerów Rezerwowych Z. Z. Rz. P.; Związkowi Dzielnic Wielkopolskiej „Sokół”; Związkowi Towarzystw Powstańców i Wojaków na D.O.K VII; Związkowi Uczestników Powstania Wielkopolskiego, Związkowi Halerczyków Chorągiew Wielkopolska; Związkowi Dowórczyków Oddział Poznański; Związkowi Był. Żoł. 1p. strzelc Wilk.; Związkowi Młodzieży Polskiej; Związkowi Harcerskiemu Okręg Poznański; Stowarzyszeniu Porządku Publicznego; Akademickiemu Komitetowi Obrony, Bractwu Strzeleckiemu; Lidze Obrony Rzeczypospolitej

Gen. broni Józef Dowbór—Muśnicki

Tam będą pewniejsi!

Generałowie: Zagórski, Rozwadowski i Jaźwiński wywiezieni

WARSZAWA 25 MAJA
WZORAJ O GODZ. 11-EJ I PÓŁ WIECZOREM POCIĄGIEM DO WILNA ZOSTALI WYWIE-
ZIENI

ZIENI POD ESKORTĄ WOJSKOWĄ GENERAŁOWIE ROZWADOWSKI, ZAGÓRSKI I JAŻWIŃSKI

B. min. wojny gen. Malczewski zniknął

Rodzina go poszukuje

JAK WIADOMO, E. MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH GEN MALCZEWSKI BYŁ INTERNOWANY Z POZACZKU W WILANOWIE, POTEM WEDŁUG INFORMACJI PRASY LEWICOWEJ, ZAŁOŻYŁ JAKOBY NERWOWO, ZOSTAŁ WYWIEZIONY WEDŁUG JEDNYCH DO TWOREK WEDŁUG DRUGICH DO PUSTELNIKA. TYMCZA-

SEM RODZINA GEN. MALCZEWSKIEGO, JAK NAS INFORMUJĄ, NIE ODNALAZŁA GO PODOBNO DO TĄD MIMO POSZUKIWAN ANI W TWOREKACH, ANI W PUSTELNIKU. ZWRÓCIŁA SIĘ TĘDY JAKOBY DO PROKURATORJI Z ŻĄDANIEM ŚLEDZTWA.

CO SIĘ STAŁO Z GEN. MALCZEWSKIM?

Sprawy polskie przed forum Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Niekorzystny wyrok w sprawie Chorzowa.

WARSZAWA 26.5 (PAT)

Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze wydał wyrok w sprawie sporu między rządami niemieckim i polskim, dotyczącego nie których interesów niemieckich na polskiej części Górnego Śląska. Trybunał orzekł:

ŻE ZASTOSOWANIE ART. 2 I 5 USTAWY POLSKIEJ Z DNIA 14 LIPCA 1920 R. DO CZĘŚCI POLSKIEJ GÓRNEGO ŚLĄSKA ODNOŚNIE DO OBYWATELI NIEMIECKICH LUB DO TOWARZYSTW PRZEZ NICH KONTROLOWANYCH JEST RZECZĄ SPRZĘCZNĄ Z ART. 6 I NASTĘPNEMI KONWENCJI GENEWSKIEJ, A WIEC

ŻE STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO W STOSUNKU DO TOWARZYSTW AKCYJNYCH „OBERSLESISCHE STICKSTOFFWERKE” I „BAYERISCHE STICKSTOFFWERKE”, W SPRAWIE PANSTWOWEJ FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE NIE BYŁO ZGODNE Z TENI ARTYKULAMI.

ŻE RZĄDNIENIE RZĄDU NIEMIECKIEGO, DOTYCZĄCE UZNANIA ZA NIELEGALNĄ NOTYFIKACJĘ ZAMIARU RZĄDU

polskiego likwidacji własności wiejskich, należących do ks. Christian Kraft zu Hohenlohe-Oettingen, ks. na Raciborzu, do Sauema-Jeltsch, do m. Raciborza, z wyjątkiem t. zw. Waldparku jest bezpodstawnie

ŻE NATOMIAST NOTYFIKOWANIE PRZEZ RZĄD POLSKI ZAMIARU LIKWIDOWANIA WŁASNOŚCI ROLNYCH NALEŻĄCYCH DO HR. BALLESTROEMA, TOWARZYSTWA AKCYJNEGO GIESCHE, TOWARZYSTWA „VEREINIGTE KÖNIGS UND LAURA HUTTE” KS. LICHNOWSKIEGO ORAZ DO TOWARZYSTWA AKCYJNEGO GONULA, BYŁO NIEZGODNE Z ART. 6 DO 22 KONWENCJI GENEWSKIEJ.

Wreszcie Trybunał orzekł, że żądanie rządu niemieckiego, aby uznać postępowanie rządu polskiego za nielegalne w odniesieniu do likwidacji posiadłości rolnych baronowej von Goldschmidt—Rotschild, stało się bezprzedmiotowe wobec wycofania przez rząd polski notyfikacji o zamiarze likwidacji tej posiadłości.

Wolność prasy.



WZORAJSZY NUMER „ROZWOJU” ZOSTAŁ SKONFISKOWANY PRZEZ KOMISARJAT RZĄDU NA M. ŁÓDŹ ZA NASTĘPUJĄCE ARTYKULI: „ILE KOSZTOWAŁA DEMONSTRACJA” „LAWA SZABLE” I „JESZCZE BĘDĄ POTRZEBNE”.

Szczegóły katastrofy żywiołowej w Japonii.

Setki trupów. Tysiące mieszkańców bez dachu nad głową.

Londyn 26 maja.

Donoszą tutaj o wybuchu wulkanu Tokachi, na jednej z północnych wysp Japońskich — Hokkaido dalsze szczegóły. Na krótko przed wybuchem dały się słyszeć podziemne grzmoty. Grzmoty trwały dwadzieścia minut. Natychmiast po grzmotach nastąpił olbrzymi wybuch lawy, Dotychczas za rejestrowano 1,000 ofiar wybuchu, w tym 150 zabitych. Niema jeszcze dotychczas wiadomości z kilku wiosek, położonych w pobliżu wulkanu, których mieszkańcy prawdopodobnie zostali spaleni żywcem. Lawa zalała 20 km. kw.

Istnieją przypuszczenia, że wybuchły naraz trzy wulkany, mianowicie oprócz wymienionego powyżej, jeszcze wygasłe dawno wulkany Iwo i Karaki. Lawa zalała koryta dwóch pobliskich rzek, które wystąpiły z brzegów, powodując powódź i zalewając około 300 domów, 2,000 mieszkańców pozostało bez dachu.

Natychmiast po katastrofie uruchomiono pociągi ratownicze, które jednakże nie mogły dotrzeć do miejsc zalanych wodą i lawą, bo tory były pozrywane. Pociągi zatrzymywały się o kilka kilometrów od miejsca katastrofy. Sanitarjusze, lekarze i służba pomocnicza pieszo brnęli wśród nieostygłej jeszcze lawy, niosąc pomoc ofiarom. Czołg katastrofy powiększały jeszcze pożary, które wybuchały w domach niedotkniętych wybuchem wulkanu.

Dziwnym zbiegiem okoliczności mieszkańcy wioski Mijc, położonej tuż u podnóża największego wulkanu, uratowali się prawie wszyscy, gdyż zdążyli w porę opuścić swoje domostwa.

Dotychczas wydobyto 100 trupów z pod zwęglonych domów lub lawy. Pociąg wiążący 800 ludzi z miejsca katastrofy, przybył do Tokio.

A teraz będziemy płacili.

Odszkodowanie dla rodzin ofiar walk w Stolicy.

Warszawa 26 maja (telef. od wł. kores.)

Przy Komisarjacie Rządu utworzona została komisja kwalifikacyjna, której zadaniem będzie kwalifikowanie odszkodowań dla rodzin ofiar walk w stolicy. Komisja ta składa się z pięciu osób. Orzeczenia jej opierać się będą na protokołach oględzin lekarskich, sprawdzonych w zeznaniach poszkodowanych i t. p. Wnioski komisji kwalifikacyjnej będą przedkładane komisji likwidacyjnej gen. Żeligowskiego, która będzie wyplacać odszkodowania z funduszy minister

stwa pracy i opieki społecznej. Odszkodowania otrzymywać będą jedynie żywiciela osób cywilnych poległych w walkach, zmarłych wskutek odniesionych ran i osoby posiadające rodzinę a które utraciły zdolności do pracy zarobkowej. Rodziny osób, które były jedynymi żywicielami i znajdują się obecnie w szpitalach, rodziny którym są potrzebne zasiłki na urządzenie pogrzebów ofiar walk, wreszcie osoby samotne, które wskutek walk utraciły zdolności do pracy zarobkowej.

POŻAR MAGISTRATU W KRAKOWIE

KRAKÓW 26 (PAT)

DZIŚ W GODZINACH PORANNYCH WYBUCHŁ W GMACHU MAGISTRATU W KRAKOWIE GROZNY POŻAR, KTÓRY OBJĄŁ CZĘŚĆ DRUGIEGO PIĘTRA. OD ULICY GRODZKIEJ, GDZIE MIEŚCI SIĘ SALA RADY MIEJSKIEJ ZE SALONAMI LUBOWEMI. O GODZINIE 5. MIN. 10 GDY PRZYBYŁA ZAALARMOWANA STRAŻ OGNIOWA. SALA PRZEDSTAWIAŁA JEDNO MÓWIECZ. POŻAR OBJĄŁ RÓWNIEŻ

STRYCH NAD SALĄ RADY. A ARTYSTYCZNY I WSPANIAŁY STROP RUNĄŁ WRAZ Z BELKOWANIEM. NAJBARDZIEJ ULEGŁ ZNISZCZENIU SALON PREZYDENTA MIASTA. PRZYCZYNNY WYBUCHU POŻARU NIE USTALONO, JAK RÓWNIEŻ NIE USTALONE SZKODY DOCHODZĄ DO SETEK TYSIĘCY ZŁOTYCH. BUDYNEK BYŁ UBEZPIECZONY W POLSKIEJ DYREKCJI UBEZPIECZE-

RAZ CONAJMNIJ 200 RANNYCH. OD DZIAŁY RATUNKOWE ZOSTAŁY WYSŁANE NATYCHMIAST NA MIEJSCE KATASTROFY, DZIAŁALNOŚĆ ICH JEDNAK BYŁA UTRUDNIANA PRZEZ STAN, W JAKIM ZNAJDOWAŁA SIĘ POWIERZCHNIA ZIEMI PO WYLEWACH. WULKAN TOKACHI USPOKOIŁ SIĘ I WYRZUCA JEDYNIJE Z KRATKI KŁĘBY DYMU.

Wybory do parlamentu rumuńskiego.

Zwycięstwo rządu.

BUKARESZT 26.5 (AW) GŁOSAMI — ZDECYDOWANA WIĘKSZOŚCIĄ. WIEDEN 26.5 (AW)

NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, ŻE WYBORY DO NOWEGO PARLAMENTU PRZYNIOSŁY RZĄDOWI ZWYCIĘSTWO.

BLOK RZĄDOWY W NOWYM PARLAMENCIE WYNYCŁ 280 GŁOSÓW, NA OGÓLNĄ LICZBĘ 386.

NAWET OPOZYCJA OTWARCIE PRYZNAJE ŻE PREMIER AVARESCU ROZPORZĄDZA 250

„WIENER ALLGEMEINE ZEITUNG” DONOSI, ŻE W KILKU MIEJSCOWOŚCIACH RUMUNJI PRZYSZŁO DO POWAŻNIEJSZYCH STARĆ MIĘDZY WYBORCAMI, A STRAŻĄ BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO.

W OKRĘGU ILFÓW ZABITO JEDNEGO Z KSIĘŻY, KANDYDATA PARTJI CHŁOPSKIEJ.

Niemili goście.

Ajenci sowieccy i handlarze żywym towarem.

Jak się Chińczycy odwzięczyli Węgom za gościnę.

Budapeszt 26 maja (pat)

Rząd polecił wydalic z kraju 7 tysięcy Chińczyków. Ta niezwykle wielka ilość Chińczyków na terytorjum Węgier tłumaczy się tem, że wydalani z innych krajów europejskich zgromadzili się zwołna na

Węgrzech. Część tych Chińczyków, według doniesień policji, opłacana była przez sowie ty i zajmowała się przewożeniem bibuły komunistycznej, część zaś jak po tem można sądzić, ze znalezionych fotografii, trudniła się handlem żywym towarem.

Za co zamordował?

Morderca Petlury zemścił się za pogromy żydowskie

PARYŻ 26 MAJA (AW)

SPRAWCA ZAMACHU NA PETLURĘ, SAMUEL SCHWARZBART, ZEZNANAŁ, IŻ Z ZAMIAREM POZBAWIENIA

ZYCIA UKRAINSKIEGO ATAMANA NOSIŁ SIĘ BARDZO DAWNO.

JESZCZE W ROKU 1917, KIEDY PETLURA BYŁ PROWIZORYCZNYM SZEFEM RZĄDU NA UKR SCHWARZBART SŁYSZAŁ W PETERSBURGU I ODESIE O POGROMACH ŻYDÓW, DOKONYWANYCH BEZ SPRZECIWÓW ZE STRONY PETLURY. JUŻ WTEDY POWZIĄŁ MYŚL UNIESZKODLIWIENIA GO. W ZAMIARZE TYM UMOCNIOŁO GO TO, ŻE AKCJA PETLURY, PROWADZONA W CZECHOSŁOWACJI, MIAŁA RÓWNIEŻ WYBITNIE ANTYŻYDOWSKI CHARAKTER. NIE MÓGŁ JEDNAK ZNALEZĆ SPOSOBNOŚCI WPROWADZENIA SWOICH ZAMIERZEN W CZYN, AŻ DOPIERO W DNIACH OSTATNICH W PARYŻU.

POLICJA ZAMKNEŁA I OPIECZĘ TOWAŁA MIESZKANIE PETLURY.

ZAPROSZONY NA WYWIAD.

Warszawa 25 maja.

Przyjechał tu znany redaktor „Matina” p. Sauerwein, na telegraficzne zaproszenie Marszałka Piłsudskiego, który zamierza dzielić mu wywiad.

Złoty róg.

Lódź, dnia 26 maja.

Dzisiaj możemy już z kilkudniowego oddalenia ocenić nieco chłodniej rozgrywane się przed naszymi oczami wypadki.

W przelomowych dniach 12, 13 i 14 maja, nastąpił krwawy napad na stolicę.

Dzięki niedołęstwu czynników rządowych oraz powiedzmy grzecznie „przejściu” wielu oddziałów wojskowych, Warszawa w przeciągu kilku dni wpadła w ręce marsz. Piłsudskiego.

Powyższemu niesłychanemu przewrotowi, sprzyjało bezholowie czynników rządzących. Sejmu i Senatu. — powiemy wyrażniej: rząd zdrajcy A. Skrzyńskiego, był tym rządem, który atak na Warszawę umożliwił a nawet przygotował. Zarządzenia b. ministra wojny Żeligowskiego, znane były całemu poprzedniemu gabinetowi, który widocznie ten stan tolerował.

Dalej b. rząd popełnił cały szereg fatalnych omyłek, dowodzących niezbicie, że byli ojcowie narodu nadawali się więcej do poobiedniej drzemki, niż do sterowania na wąż państwową, wśród wzburzonych bałwanów polskich.

Przesiadanie rządu w kucki pod ścianą w Belwederze, ostrzeliwanego przez rebeljantów zupełnie nie zgadzało się ze zdrowym sensem. To samo mniej więcej da się powiedzieć o zupełnie niepotrzebnej abdykacji prezyd. Wojciechowskiego, która przyszła w najbardziej nieodpowiednim momencie.

Jedynie wskazanej czynności, t. j. przeniesienia się w bezpieczne miejsce do Lwowa lub do Poznania i wydania rozkazów oraz orędzia do narodu informującego o zaszłych wypadkach, nasz b. rząd zaniechał wystawiając sobie smutne świadectwo braku orientacji, niezdecydowania i niedołęstwa.

Zresztą siedmioletnie tego rodzaju homeryckie rządy polskie dały się już we znaki każdemu i wszystkim, a ponieważ uzdrowienia stosunków na drodze ustawodawczej oczekiwać nie było można — przewrót w państwie, a nawet dyktatura, nie były jeszcze najgorszymi ewentualnościami które mogły by Polskę oczekiwać.

Tymczasem marsz. Piłsudski dyktatorem ogłosić się nie chciał, czy nie mógł, zwłaszcza wobec licznych łuf armatnich z Poznania, które ścisłym pierścieniem otaczały stolicę.

Dzisiaj, kiedy położenie polityczne p. marszałka znacznie się poprawiło, — „jego ludzie” i „jego rząd” przygotowują mu zupełnie niedwuznacznie ścieżkę do dyktatury. Dzisiaj już się mówi otwarcie o wyborze „marsz. Piłsudskiego” na prezydenta, o „specjalnych pełnomocnictwach” „ramowych” na rok jeden i t. d.

Jasno zdajemy sobie sprawę z tego, że stoimy w przededniu przelomowych wypadków w Polsce. Zwołanie Zebrania Narodowego do Warszawy jest niedającą się niczem wytłumaczyć lekkomyślnością.

W Warszawie rozstrzyga ulica i bagno ty, a co do ich nastrojów, i zamiarów, i ide

ologii, nie możemy mieć dwóch zdań.

Reasumując powyższe, stwierdzamy z całą świadomością, iż nieszczęściem Polski nie jest sam dyktator — tylko kto będzie tym dyktatorem.

Niestety, pan marsz. Piłsudski do dziś dnia — opierał się wyłącznie na elementach, które ze względu narodowego nie jedne na stręczały „ale” i co gorzej, — jak widać, daje się tym elementom nadal powodować.

Ci, których charakter i wierność przy sędze i sztandarom Rzeczypospolitej, powinien by pan marszałek najlepiej ocenić — są wyrzucani na bruk, li tylko dlatego, że nie tak łatwo mogli wejść w kompromis, ze swoim sumieniem.

Mianowanie żyda Barucha Menkesa, na miejsce walecznego dowódcy szkoły podchorążych pułkownika Paszkiewicza, dy misja generała Kulińskiego, miejsce którego zajął „częstochowski” z umysłu generał, de gradacje i dymisje bez pardonu i bez żadnych moralnych podstaw — dowodzą jasno — że nie chodzi tu o dobro Polski, a w pierwszej linii o zapchanie „swoimi” różnych urzędów i stanowisk.

Rewolucje tego rodzaju, jak Warszawska — są dzisiaj na porządku dziennym, że

wspomnimy tu Włochy, Grecję, Hiszpanię, — ale jest między nimi zasadnicza różnica: wszystkie wspomniane przewroty były wybitnie narodowe, wybitnie prawicowe, zdecydowanie wrogie prądom reprezentującym ulicę i bezmyślny motłoch.

Jaki charakter ma nasz przewrót, niech świadczy fakt, że jakich „bohater” we Lwowie zabił strzałem z rewolweru studentkę medycyny, która ośmieliła się zawołać: — „Niech żyje faszyzm!”

Jest to w ostatnich czasach, stwierdzamy to z całą stanowczością, jedyny na świecie (za wyjątkiem Meksyku) przewrót lewicowy, który, co gorzej, ma szanse dalej na lewo się skończyć, niżby może, sobie tego życzyli inicjatorzy tego ruchu.

Poraz drugi, ślepy traf oddaje marsz. Piłsudskiemu w ręce losy Polski. Po raz drugi marsz. Piłsudski trzyma w ręku złoty róg Wernyhory. Czy i tym razem będziemy musieli z nieśmiertelnym wieszczem śpiewać:

Wicher czapkę niesie —
róg huka po lesie
ostał Ci się jeno,
ostał Ci się jeno sznur?

A. S.

Moskwa i Berlin wiedziały. O tem pieze prasa francuska i angielska.

Zwolennicy przewrotu, składający się z elementów lewicowych, gdzie komuniści i socjaliści grają pierwsze skrzypce, byłiby zbyt osamotnieni, gdyby bez ścisłego porozumienia z Berlinem i Moskwą zdecydowali się iść na ulicę z bronią w ręku. Wypadki warszawskie były tylko jednym z ważniejszych miejsc ataku dla 2-iej i 3-iej międzynarodówek w ich walce z t. zw. reakcją, o ich ideały — mordować zwolenników ładu i porządku społecznego. Sam atak był szerzej zakrojony i zapowiedziany strajk w Anglii dawał im niebywale horoskopy i tam działał napewno główny sztab tej walki, który ją trzymał dobrze w Paryżu, a zwłaszcza przygotowywał czynne wystąpienie w Warszawie. Plan Piłsudskiego wynikał z rozkazów międzynarodówek. Posłuchajmy co mówi „Le Quotidien” organ bloku lewicy francuskiej z dnia 21 kwietnia b. r., a więc przeszło trzy tygodnie przed marszem zwycięskim Piłsudskiego przez ulice Warszawy, znacznym tak obficie przelaną krwią bratnią:

„Położenie finansowe Polski jest niezmiernie ciężkie. Witos pisze w swym dzienniku, że ustrój parlamentarny przeżywa ciężkie chwile w Polsce. Reakcyjniści zaczynają już przebąkiwać o dyktaturze faszystowskiej. Przeciw nim powstaje bohater narodowy marszałek Piłsudski, zawzięty demokrat, który stał się zwolennikiem władzy pozaparlamentarnej, prawie dyktatorskiej.”

Słowa te cytujemy za „Prawdą” z dn. 9 maja, a więc lewica francuska dobrze

wiedziała na co się zanosi w Warszawie.

Ale lepiej jeszcze ocenia sytuację przed ustąpieniem Skrzyńskiego „The Daily Herald”, organ lewicowy angielski. Mówi on, że:

„po upadku gabinetu min. Skrzyńskiego, który nastąpi w przeciągu kilku tygodni, marszałek Piłsudski będzie dominującą osobistością w nowym gabinecie. Nie stanie się on jednak dyktatorem lewicy. Formy parlamentarne zostaną zachowane przynajmniej narazie. Piłsudski będzie prawdopodobnie ministrem wojny w nowym gabinecie, w którym inni ministrowie będą to — urzędnicy bez znaczenia”.

Sztab międzynarodówek, zwłaszcza 3-iej międzynarodówki, wykonywującej w Londynie plan kampanji, obmyślonej w Moskwie i Berlinie, dobrze wiedział, co się będzie dziać w Warszawie, jeszcze przed upadkiem gabinetu Skrzyńskiego. Wiadomości są autentyczne i podawała je prasa polska na początku maja (np. „Prawda” z dn. 9 maja), jednak wtedy nie zwracano uwagi na nie i władze naczelne ciągle wierzyły, że do żadnych walk nie dojdzie.

Musiało dojść, bo rozkaz był taki z Moskwy i z Berlina, a wykonawców było zbyt łatwo wynaleźć w narodzie, co do tej pory nie jest skonsolidowany a jest terenem tysiącznych eksperymentów, co nie ugruntował jeszcze w swoim życiu politycznym silnej władzy. Piłsudski stanął na czele tych wykonawców.

Oszczerca!

Oto, co miał prawo powiedzieć b. min. Skarbu Zdziechowski o wicemarszałku Sejmu Moraczewskim.

List otwarty J. Zdziechowskiego do J. Moraczewskiego.

DO OGÓLNIKOWYCH OSZCZERZYCH NAPAŚCI NA MNIE, DRUKOWANYCH W OBSTATNICH DNIACH W „ROBOTNIKU” POD PANCERZEM UCHWAŁ WŁADZ P. P. S., CHCIAŁEŚ PAN DOROBIC ARGUMENTY, ZAJMUJĄC SIĘ MOJĄ OSOBĄ W ARTYKULE „DWA OBOZY” W „ROBOTNIKU” Z DNIA 23—GO MAJA.

WSRÓD ZARZUTÓW PEŁNYCH INSYNUA-CJI CZĘŚĆ DOTYCZY DZIAŁALNOŚCI MOJEJ, JAKO MINISTRA SKARBU, A JEDEN ZARZUT WYRAŹNIE SFORMUŁOWANY MA CHARAKTER OSOBISTY.

ZOBACZMY, JAK WYGLĄDA TO PAŃSKIE WYPACOWANIE W ŚWIETLE FAKTÓW I PRAWDY!

A WIĘC PRZEDEWSTYPKIEM NIE PODOBA SIĘ PANU, PANIE MORACZEWSKI, ŻE PRZYCHYLIŁEM SIĘ DO WNIOSKU B. MINISTRA REFORM ROLNYCH I ODWOŁAŁEM ZE STANOWISKA PREZESA BANKU ROLNEGO P. WILKOŃSKIEGO. MIAŁ TO BYĆ SPOŚÓB, JAK PAN TWIERDZI, POZBYCIA SIĘ PRZEZEMNIE NIEWYGODNEGO KRYTYKA. A TERAZ FAKTY. TRANZAKCJA SPRZEDAŻY ÓSRODKA STRZELCE PRZEPROWADZONA BYŁA ZA CZASÓW URZĘDOWANIA W BANKU ROLNYM P. WILKOŃSKIEGO PRZED OBJĘCIEM PRZEZEMNIE TEKI MINISTRA SKARBU, NATOMIAST W CZASIE, GDY BYŁEM CZŁONKIEM RZĄDU SPRAWA TRANZAKCJI SPRZEDAŻY STRZELC ODDANA ZOSTAŁA W RĘCE PROKURATORA. SĄDY RZECZYPOSPOLITEJ ORZEKNA, CZY I KTO BYŁ WINIEN.

JAKO MINISTER SKARBU MIAŁEM DO ROZSTRZYGNIĘCIA WNIOSEK P. MINISTRA REFORM ROLNYCH, T. J. TEGO CZŁONKA RZĄDU, KTÓRY JEST ODPOWIEDZIALNY ZA DZIAŁALNOŚĆ BANKU ROLNEGO, WNIOSEK TEN ZMIERZAŁ DO ODWOŁANIA ZE STANOWISKA P. WILKOŃSKIEGO. WNIOSEK TEN PRZEDSTAWIONY MI BYŁ PO ZŁOŻENIU SPRAWOZDANIA PRZEZ NAJWYŻSZĄ IZBĘ KONTROLI O TRANZAKCJI STRZELC. COŻ MÓWIŁO TO SPRAWOZDANIE? MÓWIŁO, ŻE JEŻELI SKARB PONIÓSŁ WSKUTEK TEJ TRANZAKCJI STRATY, TO ODPOWIEDZIALNY JEST RÓWNIEŻ P. WILKOŃSKI, KTÓRY ZE WZGLĘDU NA SVOJE STANOWISKO URZĘDUJĄCEGO PREZESA MIAŁ WSZELKIE ŚRODKI PO TEMU, BY DO TEJ TRANZAKCJI NIE DOPUŚCIĆ. TRUDNO NAPRAWDĘ WYMAGAĆ OD MINISTRA SKARBU, BY PO TAKIEJ OPINII NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI MÓGŁ SIĘ PRZECIWPSTAWIAĆ PROPOZYCJI ODWOŁANIA PREZESA BANKU ROLNEGO, ZGŁOSZONEJ PRZEZ MINISTRA, KTÓRY ZA DZIAŁALNOŚĆ BANKU ROLNEGO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

DALEJ POWIADASZ PAN, PANIE MORACZEWSKI, ŻE TOLEROWAŁEM NIEUISZCZANIE SIĘ Z PODATKÓW ORDYNACJI ZAMOYSKICH. TWIERDZĘ, ŻE JEST TO NIEPRAWDA, A WSZYSCY MOI WSPÓŁPRACOWNICY W MINISTERSTWIE SKARBU NAPEWNO TO ZAŚWIADCZĄ. ZRESZTA TO NIE JA POTRZEBUJĘ PANU DO WODZIG, ŻE ZARZUTY PANA SĄ BEZPODSTAWNE, ALE PAN WINIEN PRZEDSTAWIĆ DOWODY, ŻE INTERESY SKARBU W STOSUNKU DO ORDYNACJI ZAMOYSKICH NIE BYŁY NALEŻYCIEM BRO-NIONE.

DALEJ TWIERDZISZ PAN, ŻE ZAWARŁEM Z FIRMĄ GIESCHE UMOWĘ, MOGĄ KTÓREJ SKARB ZRZEKŁ SIĘ PODATKU MAJĄTKOWEGO, PRZYPADAJĄCEGO OD TEJ FIRMY. ŻADNEJ UMOWY Z FIRMĄ GIESCHE NIE ZAWIERAŁEM I OD PODATKU MAJĄTKOWEGO FIRMA TA NIE JEST ZWOLNIONA. PRAWDA JEST NATOMIAST ŻE OŚWIADCZENIE, ZŁOŻONE PRZEZ RZĄD FIRMIE HARTMANN, BYŁO WYNIKIEM DECYZJI RADY MINISTRÓW I UZALEŻNIAŁO BIEG SPRAWY OD SANACJI CIAŁ USTAWODAWCZYCH. PRAWDA JEST, ŻE WNIOSEM DO SEJMU NA MOCY UCHWAŁY RADY MINISTRÓW USTAWĘ UPOWAŻNIAJĄCĄ RZĄD DO ZMNIEJSZANIA PODATKU MAJĄTKOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWOM CYNKOWYM, KTÓRYCH DAŁSZY ROZWÓJ OPRZE SIĘ O PRZYPLÝW POWAŻNYCH KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH. USTAWA TA, BĘDĄCĄ RAMOWEM PEŁNOMOCNICTWEM DLA RZĄDU, ZOSTAŁA PRZYJĘTA PRZEZ SEJM I SENAT, A PEŁNO-

MOCNICTWA TEGO JESZCZE NIKT NIE SKORZYSTAŁ, MA JE OBECNIE RZĄD PROF. BARTLA.

TAK WYGLĄDA PAŃSKA KRYTYKA MOICH DZIAŁAŃ, JAKO MINISTRA SKARBU.

ALE JEST JESZCZE WYRAŹNIE SFORMUŁOWANY ZARZUT OSOBISTEJ NATURY. PISZESZ PAN, ŻE JEST FAKTEM, IŻ NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI OGŁOSIŁA, IŻ W PORTFELU WEKSŁO WYM P. K. O. ZNALAZŁA MOJE WEKSLE. CHCESZ PAN PRZEPZ TO POWIEDZIEĆ, ŻE BĘDĄC Z RAMIENIA SEJMU CZŁONKIEM RADY ZAWIADOWCZEJ P. K. O., KORZYSTAŁEM Z KREDYTU W TEJ INSTYTUCJI. OŚWIADCZAM, ŻE JEST TO NIEPRAWDA, TAKIEGO OGŁOSZENIA BYĆ NIE MOGŁO, GDYŻ NIGDY Z ŻADNEGO KREDYTU W P. K. O. NIE KORZYSTAŁEM, WEKSŁI MOICH P. K. O. NIGDY NIE POSIADAŁA I NIE POSIADA.

PANU, JAKO VICE—MARSZAŁKOWI SEJMU, WYSTARCZYŁBY JEDEN TELEFON DO P. PREZESA NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI, BY SIĘ PRZE-

KONAĆ, ŻE TWIERDZENIE PAŃSKIE JEST BEZPODSTAWNE, NIE SPODZIEWAM SIĘ JEDNAK PO PANU, KTÓREMU CHODZI TYLKO O JEDNO — O OBRZUCENIE BŁOTEM PRZECIWNIKA POLITYCZNEGO — BYŚ SIĘ PAN ZDOBYŁ NA PUBLICZNE STWIERDZENIE, ŻE NAPISAŁEŚ PAN NIEPRAWDĘ.

ALE JEŻELI W CIĄGU TRZECH DNI NIE OPUBLIKUJESZ PAN, PANIE MORACZEWSKI, DO KUMENTU NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI, NA KTÓRY SIĘ POWOŁUJESZ, STWIERDZAJĄCEGO, ŻE KORZYSTAŁEM Z KREDYTU W P. K. O., A NIE OPUBLIKUJESZ, BO N. I. K. NIC PODOBNEGO STWIERDZIĆ NIE MOGŁA, TO W OCZACH UCZCIWYCH LUDZI BEZ RÓŻNICY OBOZÓW JEDYNYM WYNIKIEM CAŁEGO WYSTĄPIENIA PAŃSKIEGO PRZECIWKO MNIE BĘDZIE SĄD O PANU: „OSZCZERCA”.

JERZY ZDZIECHOWSKI

My mamy szczęście!

Amunicja, której nie wystrzelono w czasie „demonstracji”, wyleciała w powietrze.

Straszny wybuch w Zagożdżonie.

W największej polskiej wojskowej fabryce amunicji „Zagożdżon” w powiecie kieleckim, pod Radomiem, zdarzyła się wczoraj straszna katastrofa.

W budynku, długości 20 metrów, mieszczącym polerownię mauzerowskiego prochu bezdymnego wybuchł bęben mosiężny, zawierający 130 kilogramów prochu strzelniczego.

Wybuch nastąpił o godz. 11 przed południem w chwili, gdy wszyscy robotnicy zajęci byli pracą.

Szczegóły tego okropnego wypadku są następujące:

Komendant budynku kpt. Walczyński, dozoruujący robotników z podwyższonego pomostu zauważył kilka iskier wydobywających się z jednego z pośród pięciu bębnow. Przewidując nieszczęście dzielny kapitan dał sygnał natychmiastowego opuszczenia budynku, sam zaś zbliżył się do bębna by zbadać źródło pochodzenia iskier.

W chwili gdy zbliżał się do bębna nastąpił gwałtowny wybuch.

Dach olbrzymiego budynku został zerwany i odrzucony, wszystkie okna wypadły.

Liczni robotnicy pracujący na sali, pod nadzorem majora misji francuskiej, Mouroux i sierżanta francuskiego Eygnem'a. rzucili się do ucieczki, tłocząc i dusząc się we drzwiach.

Kapitan Walczyński, który stał najbliżej miejsca katastrofy — momentalnie stanął w płomieniach. Ostatkiem sił dowlókl się nieszczęśliwy do najbliższej kadzi przeciwpożarnej i wskoczywszy do wody ugasił płonąca odzież.

Major Mouroux odniósł bardzo ciężkie obrażenia — skutkiem przygniecenia od-

łamkami rozerwanego dachu. Ciężkie rany odniósł także sierżant francuski Eygnem. Cały budynek uległ zniszczeniu.

Pod gruzami znaleziono zmiażdżone zwłoki majstra fabrycznego, Wiktora Szedela, lat 43.

Ciężkie obrażenia odnieśli także przodownik policji Stanisławski, technik Doroszyński, oraz robotnicy: Łukaszewski, Jaro-szyński, Ryś, Tyszka i Czechowski.

Oprócz wyżej wymienionych zostało rannych kilkanaście osób.

Ciężko ranny mjr. francuski Mouroux jest jednym z najwybitniejszych pyrotechników francuskich.

W czasie wojny był kierownikiem wytwórni materiałów wybuchowych w Moulin Blanc.

Doraźnie przeprowadzone śledztwo ustaliło, że przyczyną wybuchu były iskry powstałe z tarcia przykrywy bębna o jego brzegi.

Na szczęście wybuchł tylko jeden bęben. Gdyby pozostałe cztery bębny nie były hermetycznie zamknięte katastrofa przybrałaby nieobliczalne rozmiary.

Zaznaczyć należy, że w kilkunastu budynkach wokół wytwórni prochu bezdymnego, znajdują się magazyny nitrogliceryny i innych materiałów wybuchowych.

Pożar powstały z powodu wybuchu zlikwidowała miejscowa straż ogniowa ochotnicza.

Rannych przewieziono do szpitala św. Kazimierza w Radomiu.

Na miejsce katastrofy zjechały władze wojewódzkie z Kielc, policja z Radomia i żandarmerja z Dębna.

Niełagonadiożnyje won!

TAK SIĘ ODBYWA „PACYFIKACJA” ARMJI POLSKIEJ.

Dotychczasowy szef biura historycznego w Sztabie Jeneralnym jen. Kukiel i jego zastępca mjr. Szt. Jen. Zawadzki otrzymali bezterminowy urlop, Oddział V (personalny) Szt. Jen. objął płk. Łuskino, a jako jego zastępca ppłk. Minkowski w miejsce ppłk. Borzęckiego.

D. O. K. I Warszawa objął jen. brygady Wróblewski, zastępca jen. bryg. Kaczuński.

D. O. K. V Kraków obejmuje jen. dyw. Wróblewski z Częstochowy, dotychczasowy dowódca zaś jen. Kuliński jest pozostawiony do dyspozycji M. S. Wojsk.

Dywizje w Jarosławiu obejmuje w miejsce jen. Hempla zastępca szefa S. J. płk. Wiczorkiewicz.

W Skierniewicach stanowisko jen. Beinara, który przechodzi do rezerwy płk. Mackiewicz z Kobrynia.

Dowództwo 30 pp. po płk. Modelskim który został zwolniony z więzienia, ppłk. Dahlen.

Pułk. Rożen, szef wydziału żandarmerji w departamencie I piechoty M. S. Wojsk. objął kierownictwo tego departamentu w miejsce pułk. Wierońskiego.

Gen. bryg. Daniec został mianowany szefem departamentu sprawiedliwości w M. S. Wojsk. na miejsce gen. Grubera.

Pułk. szt. gen. Bleszyński, pierwszy oficer sztabu inspektoratu szkół wojskowych, został szefem oddziału II sztabu generalnego.

Pułk. Kreutzinger został szefem wojsk.

Instytutu geograficznego w miejsce gen. bryg. Jaźwińskiego.

Podpułk. Piątkowski otrzymał dowództwo 1-go dywizjonu żandarmerji w miejsce pułk. Kopecznego.

Dotychczasowy dowódca 1 pułku war-

szawskiego pułk. Buckiewicz ma zostać inspektorem wojsk lotniczych zaś dowódcą pułku ma być pułk. Senderek.

Dotychczasowy szef oddziału II Sztabu Generalnego płk. Bajer ustąpił ze swego stanowiska. Na jego miejsce, jak nas informują, mianowany ma zostać poprzedni szef tegoż oddziału płk. S. G. Matuszewski, obecny attache wojskowy w Rzymie. Jak słychać, płk. Matuszewski wezwany został w tym celu telegraficznie do Warszawy.

List poznańczyka.

DLACZEGO P. WĘDZIKOWSKI NIE CHCIAŁ 19 MAJA ZAPŁACIĆ DŁUGU.

„Robotnik” ogłasza odpis następującego listu:
M. Wędzikowski
Wągrowiec.

Wągrowiec, dn. 19.5.1926 r.
„Saturnia” Spółka Akcyjna
Warszawa.

Wobec zajęć w ostatnich dniach w Warszawie i zawładnięcia przez Bunżowników władzą nad Warszawą, wstrzymuję zapłatę rachunków z Warszawy i również rachunek W. Panów z dnia 8.4.26 r. na zł. 359.10 do dnia, w którym będą zbrodniarze z Warszawy usunięci i obrany również przeźemnie Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski na 5^{to} i jego Rząd zo-

stanie przez zbrodniarzy uroczyście przeproszony i wniesiony z powrotem na swój urząd.

Inaczej przeznaczam kwotę powyższą na rzecz rodzin poległych za prawo i ojczyznę i żadnego złotego do rąk zbrodniarzy z mej strony nie dopuszczę.

Kwotę powyższą mają W. Panowie u mnie zapewnioną podług prawa z odsetkami.

Do tymczasowego wstrzymania zapłaty powoduje mnie to, ażeby żadnego złotego polskiego nie dopuścić z mej strony dla zawładnięcia przez zbrodniarzy.

Z poważaniem
(-) M. Wędzikowski.

Petlura zabity.

HETMAN UKRAIŃSKI, KTÓREMU MARSZ. PIŁSUDSKI OFIAROWAŁ UKRAINĘ, SMUTNIE SKOŃCZYŁ

Jak już wczoraj donosiliśmy, onegdaj w Paryżu został zastrzelony Petlura były gubernator Ukrainy, w chwili gdy, przechodził przez ulicę.

Zabójca Petlury zwie się Samuel Szwarzbart i liczy 38 lat.

Szwarcbart z odległości jednego kroku dał do Petlury trzy strzały i do upadłego na bruk strzelił jeszcze trzykrotnie.

Petlurę w stanie beznadziejnym przewieziono

do szpitala.

Zebrany tłum usiłował zlinczować sprawcę zamachu i tylko z trudem udało się policji wyrwać go z rąk publiczności.

Szwarcbart od kilku dni śledził Petlurę i już wcześniej chciał go zamordować, ale zamiar swój odłożył, ponieważ Petlura znajdował się w towarzystwie kobiecem.

Nazwisko atamana Semena Petlury związane jest z historją Polski. Na zasadzie umowy, zawartej z Petlurą, podjął Marszałek Piłsudski w r. 1920 wyprawę na Kijów.

Petlura walczył z bolszewikami i dażył do stworzenia z Ukrainy niezawisłego państwa, opar tego o sojusz z Polską. Przygotowując wyprawę kijowską bawił dłuższy czas w Warszawie.

Po klęsce wycofał się z Ukrainy wraz z oddziałami swoimi do Polski. Wojska jego zostały tu rozbrojone i umieszczone w obozach, skąd z czasem internowanych zwolniono.

Petlura wyjechał z Polski do Rumunii, a następnie do Francji, gdzie osiadł w Paryżu. Na emigracji prowadził dalej robotę antybolszewicką.

Katastrofa samolotowa na Wiśle.

ANGIELSKI PILOT NIE ZDOŁAŁ PRZEFRUNĄĆ POD ARKADAMI 3-GO MOSTU

Na Wiśle, pod mostem ks. Poniatowskiego — zdarzyła się onegdaj katastrofa samolotowa, na szczęście bez ofiar w ludziach.

Pilot cywilny warsztatów samolotowych — Anglik, Warldge wraz z pomocnikiem dokonywał na świeżo wyremontowanym aparacie „Heunot” — szeregu ewolucyj

w okolicy mostu.

Gdy usiłował wykonać najtrudniejsze ćwiczenie — przelot pod arkadami mostu, i w tym celu samolot zniżył się do powierzchni wody, koła zawadziły o fale i aparat przodem zarył się w dno.

Lotnicy wyszli bez szwanku.

H. BERAND

Pod czerwonym sztandarem.

Z książki „Co widziałem w Moskwie”.
IMPERJALISTYCZNE POSTACIE W MASKACH
БОГАТЫЙ ИЛИ БИДНЫЙ

Tak wygląda sytuacja na Dalekim Wschodzie. W Zachodniej Azji spotykamy się również z tą samą uporczywą i podziemną „robotą”. Więc z bolszewizowano w miarę możliwości Persję, oraz Afganistan, zwłaszcza ten ostatni (droga do Pendżabu), ważny jako brama wypadowa przeciwko Imperjum Brytyjskiemu. Tu odnoszą bolszewicy ciągle sukcesy, udając, że ich nie wyzyskują.

Znacznie brutalniej postąpili — jak wiadomo — w Gruzji, bowiem chodzilo tam o sprawy niecierpiące zwłoki. Zinowjew, który mówi wszystkim bez ogródek, potrafił rozprawić o nacje tak zrećnie, że niewyprowadziłby go nawet z równo wagi podejrzenia „kapitalistycznych narodów”. Jest on obecnie w Sowdepji bodaj jedynym człowiekiem zdolnym uznawać konieczności bolszewickiej polityki, rozgłaszając ją jeszcze ponadto z komu mistycznego punktu widzenia. Powtarza wciąż, że podobny, skutecznym przez robotników nawet terytorjalny — jest sposób na ogólną cywilizację, nato-

miast ekspansja burżuazyjnych narodów posiada wszelkie cechy niemoralności i wyzysku.

Oto są jedyne, zresztą bardzo skromne, wyznania, które można wydobyć od bolszewików; pozatem przeczą oni wszystkiemu. Co za oburzenie wywołałoby na twarzy p. Cziczerina słowo „imperializm”? Czy ośmieliłby się ktoś twierdzić wobec tego dygnitarza, że ogromne sumy, jakie pochłania armia sowiecka, nie są bynajmniej usprawiedliwione koniecznością obrony kraju? Nawet, gdyby p. Cziczerin pozwolił na wygłoszenie tak „bezzecznych przypuszczeń” — to jedynie dla odparcia ich w imię... „dobrej znanej bezinteresowności proletariackiego państwa”.

Powiedziałyby więc, iż należy żyć sobie, aby się rozwijała ekspansja Z. S. S. R. celem szerzenia dobrodziejstw komunizmu. Napróżno starałby się wówczas ktoś przekonać go, że wschodnia polityka Sowietów w niczem się nie różni od zamierzeń Katarzyny Wielkiej w XVIII stuleciu Moskwa wywoływała ciągle rozruchy w Persji, dążąc do podsyłania odwiecznych sporów w tej „azjatyckiej Polsce”; że również Pojoniomkin starał się wzniecić zamieszki w Chinach, wysyłając do Pekinu „młodych Słowian”; że wreszcie zorganizowanie karawan z Kiachty w Mongolji — zapowiadało powstanie republiki w Czicie.

Na wszystkie te pewniki sowiecka dyplomacja udzieli bezpośredniej odpowiedzi, lecz ucieknie się do wykretów mistyki międzynarodowej, co jest właśnie najwstrętniejsze w bolszewickim imperja-

lizmie. Dążenie każdego narodu — słuszne, czy nie słuszne — może nawet nie opierać się na lojalności. Ten naród powinien być wszakże stanowczo pojępiory, skoro jego lojalność podrywa się pod maskę bezinteresowności, — albo — co gorzej jeszcze — apłotstwa!..

Doprawdy, trudno znaleźć na świecie bardziej zaciętych nacjonalistów niż ci politycy, których ambasadorowie propagują wszędzie pacyfizm! Rów nocześnie jednak Sowjeti, zrodzone w 1917 r. na gruzkach carskiej armji — są obecnie najbardziej militarystycznym narodem. Dalej Moskwa wypuszcza swoją pożyczkę narodową z losami, starając się przytem za wszelką cenę — słownie w prasie, przez rozpuszczanie alarmujących wiadomości, tendencyjnych artykułów — zdyskredytować pożyczkę „francuskiego kapitalizmu”.

Rosja nie się nie zmienia, pomimo wszystkich chrztów rewolucyjnych i nie wyrzeka się żadnego ze swych dawnych planów. Już pan Herriot w 1923 r. zapowiadał prawdopodobieństwo powrotu w Sowdepji carskiej polityki na Bliskim Wschodzie; teraz można śmiało stwierdzić, że bolszewicy nie zamykają oczu przed wizją opanowania Konstantynopola, gdyż Rosjanie wciąż pragną ująć znowu tę tarczę, która ich wódz Buryk przed tysiącem lat zawisła u wejścia do Bosphoru.

Tak łatwo jest przecieł zrobić sierp z półksiężycem!..

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Szwajcarski Landru.

NIE MOŻE SOBIE PRZYPOMNIEĆ ILE OSÓB ZAMORDOWAŁ.

Przed pewnym już czasem aresztowano w Zurichu 25-letniego elektromontera nazwiskiem Kaufmann pod zarzutem morderstwa dla celów rabunku. Zdarzenie pozornie bardzo hanalne dla kryminalnej kroniki, obecnie ukazuje się jako fakt, wstrząsający całą opinią Szwajcarii.

Sprawa Kaufmanna jest bowiem nagłym ujawnieniem, że potworna powojenna gangrena wdarła się nawet do ojczyzny Tella, zdawałoby się jaknajświetniej przed nią zabezpieczonej i istotnie dotychczas znakomicie się przed nią broniącej. Młodzieńczy Kaufmann — brzmia relacje, które polityczne władze szwajcarskie zmuszone są podać do wiadomości świata — jest przerażającym okazem współczesnego zwyrodnienia, jest prosto drugiem, może nawet ulepszone wydaniem głośnego francuskiego „sinobrodego” Landru. Dotychczas niewątpliwie udowodniono mu morderstwo „tylko” dwóch kobiet, lecz najzupełniej jest pewną rzeczą, że ofiar było nieporównanie więcej. Wymieniają cyfrę dwunastu lub nawet więcej. Szwajcarski Landru, który przed sędzią śledczym stosuje niewiarygodny cynizm, oświadczył z uśmiechem:

— Nie mogę sobie przypomnieć, czy zamordowałem jeszcze jakieś kobiety poza temi dwiema. Jeśli policja cokolwiek więcej odszuka, to może pogadamy.

Dotychczas jeszcze nie odszukano. Zbrodniarz świetnie zacierał ślady. Znane są nazwiska już siedmiu kobiet, które zginęły bez wieści w Szwajcarii w tym czasie, gdy Kaufmann uprawiał potworny swój „proceder”. Władze śledcze posiadają wszelkie dane, że te kobiety w każdym razie były ofiarami szwajcarskiego „sinobrodego”, lecz brak im wciąż możliwości przeprowa-

dzenia dowodu prawdy. Kaufmann działał wyłącznie w sferach służby domowej, która w Szwajcarii nosi nazwę pomocnic i pomocników domowych i różni się od służby domowej naprzykład u nas mniej więcej tak samo, jak różni się między sobą przeciętne go. słowianina. Kaufmann wstępował w możliwości najbardziej zażyłe stosunki z „pomocnicami domowymi”, zaś z chwilą, gdy już „znudzili się”, mordował je i zagarniał ich oszczędności. Każdy, kto zna Szwajcarię, zrozumie łatwo, że nie były bagatelą te „ucielania” pomocnic domowych. Dość powiedzieć, że, w wypadkach stwierdzonych,

oszczędności dwóch służących wynosiły 10,000 franków złotych.

Charakterystycznym jest faktem, że szwajcarski Landru podobnie jak francuski jego poprzednik prowadził bardzo skrupulatnie „notatnik” swoich ofiar jak cynicznie notował „załatwionych” lub też upatrzonych. „Załatwionych” wyczytano w notatniku dziesięć, lecz cyniczny zbrodniarz oświadcza przed sędzią śledczym, że przez skrót: „załatwione” rozumiał uregulowanie rachunków... pieniężnych.

Sprawa trwa na tle prawdziwego przeobrażenia, jakie wykazuje zawsze imponująco obywatelska prasa szwajcarska wobec nagłej sensacji z okazji okropnego występu powojennej potworności w niewątpliwie najzdrowszym z organizmów państwowych, nieszczęsnej Europy.

Lekeja śmiechu.

§) Najnowszą modą paryską jest obecnie „kształcenie się” w śmiechu. Nie wszytkie bowiem piękne panie umieją się śmiać powabnie i estetycznie. Jedna śmieje się za głośno, druga zbyt piskliwie, trzecia otwiera zbyt szeroko usta i t. p..

Powstał więc w Paryżu instytut śmiechu, w którym brzydko śmiejące się panie, najpierw obserwują swój własny śmiech w lustrze, i w gramofonie — a następnie zaczytują „kształcić” się u mistrza lub mistrzyni śmiechu.

W ten sposób paryżanki uczą się śmiać dźwięcznie i przyjemnie, a kiedy się już nauką, mówi się o nich, że śmieją się „naturalnie”.

Instytut ten założony został nie tylko dla paryżanek, ale zwłaszcza dla bogatych amerykańek, pochodzących z rodzin, zubożonych podczas wojny, które za wszelką cenę pragną nabyć oglądę księżniczek, no, i płacą na nią dolarami.

Miłość będzie można szczepić.

§) Ustalenie zapomocą analizy krwi ojcostwa jest początkiem epokowych badań, które doprowadzić mogą do nowego ukształtowania się ludzkości.

Znakomity geneolog wiedeński dr. Rudolf Kraus, na podstawie długoletnich studiów doszedł do wniosku, iż przy transfuzji krwi można zmienić charakter ludzki i zamiłowania człowieka.

Krew ludzi dzieli się na 4 grupy: odpowiednie pomieszczenie tych grup wytwarza różne skłonności.

Miłość, przyjaźń, uczciwość, można zaszczerpić ludziom tak samo, jak ospę.

Nienawiści i sympatję pomiędzy narodami nie są także przypadkowe, ale wynikają z ustosunkowania się składników krwi.

Gdyby metodę dr. Krausa zastosować praktycznie, znikłyby wojny i nastalaby ogólna przyjaźń ludzka. I to wszystko dzięki szpryce lekarskiej.

—oOo—

33)

Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego)

Maj, który nie widział prawdopodobnie tej sztuki, zapłacił spokojnie za kurs, a następnie oddał się w stronę ulicy Mouffetard.

Momentalnie Lekom stanął wiedy na nogach i w jednym susie dopadł do drzew okalających plac cały, ażeby się ukryć w ich cieniu, gdy w tam ostry świst gwizdanki doszedł do jego uszu.

— Ojciec Nalewajka!?!... — zawołał osłupiały.

— We własnej osobie — odpowiedział pocziwając — i w dodatku w pełni sił, bo wypoczałem bardzo szczęśliwie, gdy tylko dorożka Maja uwożała zaczęła się oddalać. Tym sposobem...

— Dostyc, dostyc — przerwał mu Lekom opowiadanie — będziemy mieli czas później na zwierzenia. Teraz uważać musimy, bo inaczej zwierzy nam ucieknie.

Zaś Maj z widoczną niepewnością zaglądał przez okna do szynkowni, w dużej liczbie się znajdujących w tej okolicy. Nakoniec wybrał jedną i wszedł zuchowato do jej wnętrza.

Nie zamknął jeszcze dobrze drzwi za sobą, a już obydwa policjanci byli przy szybie, ażeby zobaczyć co ich więzień robić tam będzie?

No i ujrzeni, że przeszedł on wzdłuż całej sali i usiadł w samym jej końcu za stołem, przy którym siedział już mężczyzna jakiś silnej budo-

wy ciała i rumiany na twarzy.

— Wspólnik — zamamrotał ojciec Nalewajka.

— Czyżby miał to być istotnie nieuchwytny wspólnik mordercy?

Opierać twierdzenie podobne na ogólnikowym rysopisie jest rzeczą bardzo lekkomyślną, lecz w tym wypadku wszystko przemawiało za tem, że był to ów wspólnik istotnie, to też Lekom bez głębszej analizy przyjął tę hipotezę swego towarzysza.

— Maj — rozumował Lekom — wziął od Millerowej wszystkie pieniądze, jakie tylko przy sobie miała ona, następnie dał polecenie, ażeby ta doniosła owej osobistości, którą ja wspólnikiem nazywam, by była ona wieczorem w jednej z szynkowni na Placu Włoskim. Nie znając zakładów tego rodzaju, nie mógł powiedzieć w którym i z tego powodu zaglądał przez szyby, by tym sposobem natrafić na kamrata.

Tak, to spotkanie było logicznym następstwem spotkania się Maja Millerową rankiem.

By nie wyróżniać się wyglądem, i wspólnik domniemany był ubrany na wzór Maja i Lekoka; miał również jak oni ciemną bluzę na sobie, na szyi jaskrawy szalik wreszcie na głowie czapkę z oberwanym daszkiem. W charakterystyce tylko przesadził nieco, tak iż jego fizjonomia była twarzą nie już zwyczajnego apasza, lecz notorycznego złoczyńcy.

Maj, gdy tylko znalazł się przy stole, odrazu kazał sobie dać absyntu, a następnie sera i wina.

Jadł i pił — co się nazywa. Czy rozmawiał z siedzącym z nim mężczyzną?... Otóż odpowiedzieć

na to było nie sposób, przez zapotniałe światło szczy, by bardzo niewiele zobaczyć było można.

— Muszę tam wejść — powiedział Lekom, po chwili głębszego namysłu — muszę dowiedzieć się o czem oni rozmawiają?

— Ale jeżeli cię poznają, to będziesz zgubiony — zawołał z niepokojem Nalewajka.

Młody agent uczynił ruch pogardliwy.

— Jestem przygotowany na to, że mi mogą wpakować nóż w serce. Ale cóż z tego? Cóż ja bym był wart, jeżeli miałbym się takiej rzeczy obawiać? Przypomnij sobie, czy Zewrol cofnął się kiedy przed niebezpieczeństwem? Nie. Prawda?... A więc...

Stary agent uwagi tę przyjął jak skarcenie.

— Ty, stary, pozostań tu, na wypadek, gdybym ja tam został, zaś oni wyszli, byś mógł ich dopilnować. Ja zaś idę.

Pchnął drzwi, przeszedł zawadziackim krokiem salę, udając nieco podchmielonego, zwał się ciężko na ławę, stojącą w bliskości stołu Maja i głosem ohydnie ochryplym wołać zaczął ażeby mu dali zupę cebulaną i rumu.

Więzień i człowiek w czapce z oberwanym daszkiem rozmawiali ze sobą, lecz jak obcy, którzy wypadek przy wspólnym posadził stole, najzupełniej nie jak przyjaciele, którzy przybyli na umówioną schadzke.

Porozumiewali się ze sobą w żargonie stołowym, tym prawdziwym, a nie z romansów kryminalnych.

—oOo—

ZYGZAKI

Jak się mianowało wojewodę.

(Obrazek z dni ubiegłych)

W czasie dni przewrotowych od 12-15 maja dokonało się wiele dziwnych aktów nie mających nic wspólnego z praworządnością i ustalonym w świecie porządkiem.

Do takich aktów również należy mianowanie w pewnym mieście przez pewnego gen. pewnej osoby na stanowisko wojew.

Otóż w dniu 15 maja ktoś z rozkazu komenderującego okręgiem generała (komentierende general) jakoby na rozkaz marsz. Piłsudskiego mianowany został wojewodą.

Obecnie wrócił prawny wojewoda na swe dawne stanowisko. Jak się okazało marsz. Piłsudski nie podpisywał żadnego dekretu o mianowaniu Wojewody. Jak informują wtajemniczeni zmiana na stanowisku wojewody w czasie dni przełomowych odbyła się w ten sposób:

Komenderujący okręgiem generał był niezadowolony z działalności miejscowego wojewody. Zatelefonował więc do Warszawy do adjutantury marsz. Piłsudskiego chcąc z marsz. Piłsudskim rozmówić się w tej sprawie. Marsz. Piłsudski był zajęty rozmawiał więc z p. generałem jeden z poruczników z pośród otoczenia generała.

Porucznik usłyszawszy o co chodzi dał komenderującemu generałowi krótką radę:

— „Nie podoba się panu generałowi wojewoda, to niech pan innego naznaczy.

I pan generał naznaczył.

Dotychczas w aktach województwa nie znaleziono nominacji na wojewodę podpisanej przez marsz. Piłsudskiego.

—oOo—

KRONIKA

Czwartek, 27 maja Bedy Wd.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103.

Wytwórnia
malarstwa
rzeźby
grafiki
Cz. tel. i
audycje
radijfon



Park sm.
Stenkie-
wicz,)
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski: „Dama Kameljo wa”
Teatr Popularny: „Córka pułku”
Casino: „Tancerz mojej żony”
Reduta: „Miłostki carskiego huzara”
Lmua: „6 strzałów o północy”
Grand-Kino: „Most Jęków”
Odeon: W sieci złoczyńców
Dom Ludowy: „Sieroca Dola”
Apollo: Indyjski testament
Corso: „Zalamort”
Resursa: „Jazzband”
Miejski Kin. Oświat. „Robin Hood”

—oOo—

Wiadomości bieżące

**KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZY-
CIELI ODBĘDĄ SIĘ W TRZECH
TERMINACH**

Kursy urządzone w czasie wakacji

Gospodarz województwa wrócił na swe stanowisko.

Wojewoda Darowski objął urządowanie.

W NOCY 25 NA 26 MAJA PRZYBYŁ DO ŁÓDZI WOJEWODA DAROWSKI, KTÓRY Z POLECENIA WŁADZ NADZORCZYCH OBJĄŁ NATYCHMIAST URZĘDOWANIE. P. WOJEWODA DAROWSKI WYDAŁ NASTĘPUJĄCY KOMUNIKAT:

„WOBEĆ MIEŚCISŁYCH WIADOMOŚCI PODANYCH W PRASIE ODNOŚNIE P. WOJEWODY DAROWSKIEGO, WYDZIAŁ PREZYDIALNY URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO WYJAŚNIA, ŻE WOJEWODĘ ZAMIANOWAĆ I ODWOŁAĆ MOŻE TYLKO PREZ. DENT RZECZYPOSPOLITEJ NA PODSTAWIE WNIOSKU RADY MINISTRÓW.

W DNI KRYTYCZNE — JAK WIADOMO — WOJEWODA DAROWSKI URZĘDOWAŁ DO GODZ. 6-EJ WIECZ. 14 MAJA R. B., W KTÓRYM TO CZASIE ZOSTAŁ INTRENOWANY PRZEZ STAROSTĘ ŁÓDZKIEGO P. ANTONIEGO REMISZEWSKIEGO

W OTOCZENIU SIŁY ZBROJNEJ.

RÓWNOCZEŚNIE WOJSKO WPROWADZONE ZOSTAŁO DO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO, A KIEROWNICTWO URZĘDU OBJĄŁ SIŁĄ P. REMISZEWSKI.

JAK W MOMENCIE INTERNOWANIA, TAK I NASTĘPNIE WOJEWODZIE DAROWSKIEMU NIE DORECZONO ŻADNEGO AKTU W POWYŻSZEJ SPRAWIE, ANI TEŻ WOJEWODA DAROWSKI NIE PRZEKAZYWAŁ NIKOMU WŁADZY.

WOJSKO Z URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO ZOSTAŁO WYCOFANE W NOCY Z DNIA 18 NA 19 MAJA. W DNIU 19 MAJA P. WOJEWODA DAROWSKI ZOSTAŁ WEZWANY DO WARSZAWY SKĄD POWRÓCIŁ W NOCY Z 25 NA 26 MAJA I ZARAZ RANO OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

—oOo—

Jak się odbył łódzki „zamach stanu”.

WEDŁUG INFORMACJI OTRZYMANYCH Z WOJEWÓDZTWA.

W piątek dnia 14 maja rb. około godz. 6 wieczorem Wojewoda Darowski, jadąc do Komendy Policji ze swego mieszkania znajdujące się na Szosie Pabjanickiej poza miastem, został zatrzymany na Szosie Pabjanickiej przez Starostę Łódzkiego Remiszewskiego, który jechał w otoczeniu oficera i dwóch żołnierzy w pełnym uzbrojeniu.

Była to dla Wojewody Darowskiego niespodzianka, ponieważ pół godziny przedtem p. starosta Remiszewski telefonował do P. Wojewody, jako starosta, z prośbą o przyjęcie w prywatnym mieszkaniu i P. Wojewoda Darowski do momentu zatrzymania go na Szosie Pabjanickiej nawet nie podejrze-

wał charakteru wizyty p. starosty Remiszewskiego i wogóle nie wiedział nic o jego nowej roli,

Zażądano powrotu P. Wojewody Darowskiego do mieszkania, w którym p. starosta Remiszewski złożył oświadczenie, że został mianowany Wojewodą Łódzkim i że ma rozkaz internowania P. Wojewody Darowskiego.

Zaraz zostały wykluczone telefony P. Wojewody Darowskiego i pozostawiona straż w postaci dwóch żołnierzy. Warta wojskowa z domu Wojewody Darowskiego została usunięta dopiero w niedzielę tj. dn. 16 maja o godz. 9,30 wieczorem.

—oOo—

Nowej gazowni nie wybudujemy.

ANGLICY PRZESTRASZYLI SIĘ

Już od dawna władze miejskie nosiły się z zamiarem wybudowania nowej gazowni, gdyż dotychczasowa nie odpowiada wymaganiom i z tego powodu gaz jest drogi.

Postanowiono że nowa gazownia zostanie wybudowana na ulicy Srebrzyńskiej kosztem 5 do 6 milionów zł., z której to sumy tylko drobną część można było przeznaczyć na ten cel z pożyczki 1 i pół milionowej na roboty miejskie, gdyż pożyczka ta miała być zużyta bądź w całości na opłacenie robocizny, bądź też w części na zakup materiałów w kraju.

Ponieważ jednak koszt wystawienia nowej gazowni stanowią w większej części wydatek na motory i maszyny zagraniczne, magistrat postanowił zaciągnąć na ten cel pożyczkę i wszczął pertraktację z finansistami angielskimi.

Pertraktacje te toczyły się dość pomyślnie, gdy nagle teraz Anglicy przerwali je bez jakiegokolwiek usprawiedliwienia i magistrat stracił już nadzieję na szybką pożyczkę, a sprawę budowy nowej gazowni odłożono ad calendas graecas. (bip)

dla nauczycieli odbędą się w trzech terminach następujących: pierwszy termin trwać będzie od 5-30 lipca, drugi od 14 lipca do 11 sierpnia i trzeci od 2-28 sierpnia. (U)

ZDEMOBILIZOWANI ŻĄDAJĄ!

Zdemobilizowani bezrobotni przedłożyli województwu szereg postulatów w związku z obecną krytyczną sytuacją tej kategorii bezrobotnych, Domagają się oni w pierwszym rzędzie objęcia ustawą o zabezpie-

czeniu na wypadek bezrobocia wszystkich zdemobilizowanych bez względu na rocznik oraz pomocy lekarskiej w Kasie Chorych na koszt państwa. Drugim zasadniczym postulatem jest wyasygnowanie natychmiastowe przez rząd znaczniejszej sumy na wypłatę jednorazowego zasiłku. Ostatnim wreszcie zadaniem jest konieczność uwzględnienia zdemobilizowanych przy udzieleniu im pracy w uruchamianych zakładach przemysłowych.

Kobiety Polki do Kobiet Polek.

SIOSTRY!

Gdy gromy biją w fundamenta Świętego gmachu Ojczyzny, gdy w bratobójczych walkach padają nasi mężowie, bracia i synowie, a wichry rozrzucają domowe ogniska, których my kapłankami jesteśmy, Kobiety Polki — nie wolno nam stać z założonymi rękami i szlochać tylko.

Nie! przenigdy!

Pójdziemy drogą wielkich Matek naszych — bohaterek narodu — nie damy duszy polskiej, nie damy — by cnota stała się występkiem, a występki cnotą,

Zacznijmy swą pracę od Boga w kornej modlitwie, za dusze poległych w obronie honoru i prawa oraz za dusze ofiar walk bratobójczych.

W sobotę dnia 29 maja o godzinie 10-ej rano w kościele św. Krzyża niech na nabożeństwie żałobnym nie braknie żadnej kobiety — polki.

Skupmy się wszystkie dookoła powstałej w Łodzi „Ligi Obrony Honoru i Prawa”.
Niech żyje Polska!

—oOo—

Dziadku! Nie wolno żebrać.

MAGISTRAT PODEJMUJE ENERGETYCZNĄ WALKĘ Z ŻEBRACTWEM.

Wobec rozszerzającej się plagi żebractwa magistrat postanowił zwrócić się do odnośnych władz o legitymowanie wszystkich osób żebrących i w wypadku stwierdzenia, że pobierają one zapomogi z wydziału opieki społecznej — ściągać je sądownie. Jednocześnie magistrat podejmie energiczne starania w celu uruchomienia domu pracy dla żebraków. Walka z żebractwem na szerszą skalę będzie mogła być podjęta przez magistrat łódzki po wydaniu odnośnych przepisów o surowych karach za żebranie, które to przepisy opracowuje obecnie ministerstwo pracy.

—oOo—

Kupecy poznańscy przybivwają.

DZIEKI TEMU NASTAPIŁO OŻYWIENIE W HANDLU.

W dniu wczorajszym przybył już do Łodzi szereg przedstawicieli większych firm z Poznańskiego. Spodziewani są również w dniach najbliższych w Łodzi reprezentanci kupiectwa pomorskiego. Z przyjazdem kupców z zachodniej części Polski związane są w łódzkich sferach kupieckich nadzieje dalszego ożywienia i znaczniejszych transakcji po dłuższej przerwie spowodowanej ostatnimi wydarzeniami politycznymi oraz okresem świątecznym.

—oOo—

W żłobku leży!

PRZEMYSŁ PRZECIWKO ŻŁOBKOM I OCHRONIE PRACY.

W swoim czasie miały wejść w życie przepisy o obowiązku zakładania żłobków i specjalnych urządzeń kąpielowych w zakła-

Dnia 29 maja w sobotę o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża odbędzie się

żałobne nabożeństwo

za dusze ś. p. poległych w obronie prawa i honoru Rzeczypospolitej, oraz za dusze ofiar walk bratobójczych w Warszawie.

Do wzięcia udziału w nabożeństwie wszystkie organizacje narodowe (ze sztandarami) oraz całe społeczeństwo zapraszają

1574—

Kobiety Polki.

Młodzieży! Hartuj swe ciało!

W SPRAWIE ŚWIĘTA SPORTOWEGO MŁODZIEŻY.

Na podstawie otrzymanych przez władze szkolne ze wszystkich szkół sprawozdań o sposobie zorganizowania w roku ubiegłym, „święta sportowego” młodzieży, władze szkolne przysły do wniosku, że sprawa wychowania fizycznego młodzieży szkolnej budzi coraz żywsze zainteresowanie zarówno wśród gron nauczycielskich jak i rodziców oraz samej młodzieży i z żywiołową siłą się rozwija.

Władze szkolne przypominają o dorocznym urządzaniu podobnych „świąt” czy to na wiosnę (w maju, czerwcu) czy też wczesną jesienią, i zalecają łączenie tych świąt ze świętem przysposobienia wojskowego w celu wykazania wyniku pracy w hufcach szkolnych.

Władze szkolne podają następujące ważniejsze wytyczne, jakimi powinny kierować się dyrekcje szkół oraz nauczycielstwo przy organizowaniu tych świąt: 1) przygotowanie do pokazów publicznych win-

no jaknajmniej zakłócać normalny tok życia szkolnego, zwłaszcza lekcję ćwiczeń cielesnych w całej szkole nie powinny z tego powodu doznać uszczerbku, 2) w organizowanych świątach sportowych szkolnej młodzieży dążyć należy do wykazania pracy w tej dziedzinie w szkole. 3) Niezbędne pokazy publiczne należy ujmować w gry drużynowe oraz różne pokazy lekkoatletyczne. 4) W celu zapobiegania przesadnej dążności do wyczynów (rekordów) wyróżnić należy młodzież za ogólne wyszkolenie fizyczne.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo W. R. i O. P. zamierza w najbliższej przyszłości wprowadzić „odznakę sportową” za ogólne usprawnienie cielesne co będzie bodźcem i ułatwieniem pracy w tym właśnie kierunku. Również Ministerstwo w niedługim czasie prześle Kuratorjum Szkolnemu pewną kwotę na zakup nagród dla zwycięskich drużyn w dniu święta sportowego młodzieży. (U)

—oOo—

Kto posiada radjoaparatus?

OPLATY ABONAMENTOWE ZA RADJO.

W sprawie opłat abonamentowych za korzystanie z produkcji broadcastingu zostało ogłoszone następujące obwieszczenie do wszystkich właścicieli aparatów radjo:

Za każdy odbiornik w mieszkaniu prywatnym oraz w instytucjach rządowych, komunalnych, dobroczynnych, w zakładach naukowych i lokalach stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, opłata wynosi 30 zł. rocznie, 8 zł. kwartalnie, lub 3 zł. miesięcznie, w lokalach publicznych (hotele, restauracje,

cukiernie) — 90 zł. rocznie lub 9 złotych miesięcznie. Za odbiornik w zakładach stowarzyszeń lub w lokalach przedsiębiorstw trudniących się sprzedażą radjoaparatusów — 60 zł. rocznie lub 6 zł. miesięcznie. Wreszcie w lokalach publicznych, o ile za korzystanie z audycji pobierana jest opłata od publiczności — za każdy seans 20 zł. lub 350 zł. miesięcznie.

Osoby, które już posiadają aparaty, winny wnieść opłatę za czas od 1 b. m.

dach zatrudniających powyżej 100 kobiet. Wejście w życie tych przepisów zostało jednak na skutek starań przemysłowców odroczone do 29 lipca b.r. Obecnie, w związku z bliskim już terminem wejścia w życie tych przepisów organizacje przemysłowe wystąpi-

ły do czynników miarodajnych o ponowne ich odroczenie. Przemysłowcy motywują to tem, iż przepisy te są nadal niewykonalne wobec braku jakiegokolwiek poprawy sytuacji w przemyśle.

„Niebieskie ptaki” wydawnicze przed sądem.

Rozprawa przeciwko „redaktorowi” „Czerwonego Kurjera Łódzkiego”.

Pismo, które zostało założone z kaucji współpracowników.

W dniu wczorajszym wydział uproszczony Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza rozpatrywał sprawę dwóch oszustów, właścicieli wychodzącego w Łodzi swego czasu „Kurjera Czerwonego”, a mianowicie Mieczysława Danielewicza oraz Adolfa Kazimierza Ciesielskiego.

Dnia 1 grudnia ukazała się w łódzkim dzienniku „Kurjer Łódzki” notatka w rubryce ogłoszeń, że do poważnego przedsiębiorstwa może się zgłosić człowiek z kaucją nie mniejszą od 1000 zł.

Tego samego dnia długoletni buchalter p. Jerzy Szmidt złożył swą ofertę w odpowiedzi na co otrzymał po kilku dniach zawiadomienie na białym papierku firmowym mającego się ukazać pisma „Łódzki Kurjer Czerwony”, że winien się zgłosić do redakcji tegoż pisma przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85 w celu pertraktacji.

Nazajutrz przybył p. Szmidt do wspomnianej redakcji gdzie przyjął go przysły redaktor pisma, kilkakrotnie karany za rozmaite oszustwa Adolf Kazimierz Ciesielski, który oświadczył mu, iż może otrzymać posadę intendenta za 300 zł miesięcznie lecz musi się porozumieć z wydawcą przyszłego dziennika Mieczysławem Danielewiczem, ten zaś zawiadomi go o wysokości złożenia kaucji.

Nazajutrz warunki zostały ubitę i p. Szmidt został przyjęty w charakterze intendenta złożywszy uprzednio kaucję w wysokości 1000 zł.

Pobrawszy pieniądze od p. Szmidta udał się Danielewicz do dyrektora państwowej drukarni, gdzie miał być drukowany „Kurjer Czerwony”, wpłacił na ręce dyrektora wyżej rzeczoną sumę na poczet rachunku „Kurjera Czerwonego” natomiast p. Szmidtwi wydał pokwitowanie, iż pieniądze jego leżą w depozycie drukarni państwowej, instytucji rządowej.

Jednak p. Szmidt zauważył, że pokwitowanie jest wypisane na nazwisko Mieczysława Danielewicza, przeto zażądał wyjaśnienia jak państwowa drukarnia będzie mu mogła każdej chwili 1000 zł. wypłacić skoro na asygnacie nie figuruje jego nazwisko. W odpowiedzi na to oskarżony Danielewicz razem z Ciesielskim poinformowali Szmidta, że drobna formalność będzie w każdej chwili sprostowana, gdyż nie negują oni przyjęcia kaucji.

Dalsze koleje Kurjera Czerwonego są wszystkim nazbyt dobrze znane, gdyż po 12-dniowej egzystencji został personel redakcyjny w osobach wydawcy i redaktora aresztowany a pismo przestało istnieć.

Po kilku dniach do dyrektora Jeleniewskiego poczęli się zgłaszać rozmaici osobnicy z żądaniem wydania im pieniędzy, które zostały wpłacone jako kaucje przez rozmaitych współpracowników redakcyjnych i administracyjnych na ręce Mieczysława Danielewicza.

Wówczas stało się jawnym, że Danielewicz w sposób pomysłowy dokonał najrozmaitszych oszustw pobierając kaucje, które w sumie doszły do kilku tysięcy złotych, a za które zostało wydrukowanych 12 numerów Kurjera Czerwonego.

P. Szmidt jeden z najbardziej poszkodowanych udał się do dyrektora Jeleniewskiego okazując kwit, że złożył w depozycie drukarni państwowej 1000 zł. jednak dyrektor drukarni oświadczył, że w myśl rozporządzenia rady ministrów pertraktował tylko z danielowiczem, z którym wyliczył się co do grosza.

Po tym wypadku Danielewicz i Ciesielski usiłowali zbiec za granicę, lecz na skutek listów gończych zostali oni złapani na granicy litewskiej i osadzeni pod klucz.

Oskarżony Ciesielski uprzednio karany nie przyznaje się do winy, twierdząc że jego „dziennikarski honor” nie zezwolił by mu na dokonanie oszustwa.

Oskarżony Danielewicz również do winy się nie przyznaje, twierdząc, że każdej chwili odda p.

Szmidtwi pieniądze jeśli je otrzyma od drukarni państwowej, która rzekomo jest mu kilka tysięcy złotych winna.

Poszkodowany p. Szmidt, wyjaśnia sądowi do kładnie manipulacje Danielewicza, potwierdzając w zupełności winę „wydawcy” i szanownego redaktora.

Świadek dyrektor Jeleniewski zaznaczy, że o żadnych pertraktacjach między Danielewiczem a Szmidtem nie wiedział, nie wie i nie chce wiedzieć, gdyż 1000 zł. które 2 grudnia wpłacił mu Danielewicz należały się drukarni państwowej za bieżące numery Kurjera Czerwonego, a pokwitowanie miało rzeczy wypisać na nazwisko Danielewicza.

W toku rozprawy wyszło na jaw, że jeden z głównych świadków redaktor Henryk Pietrzak nie jest tym samym, który się stawiał na rozprawę, gdyż przebywał on obecnie w Kaliszu, a woźny sądowy doręczył wezwanie innemu Pietrzakowi. Wobec tego sprawę odroczone. (u)

Napad bandycki w śródmieściu.

DOKONANO NA MIESZKANIE P. JĘDRZEJEWSKIEJ.

W dniu wczorajszym do mieszkania Jadwigi Jędrzejewskiej, Nawrót Nr. 51, za pukało dwóch jakichś nieznanych jej gości, którzy oświadczyli samej wówczas w mieszkaniu kobiecie, iż mąż jej prosił ich, by zaszli do niego w sprawie jednego wspólnie przeprowadzonego interesu.

Jędrzejewska nie przeczuwając podstępnie wpuściła ich do mieszkania, gdyż mąż jej rzeczywiście spodziewał się tego dnia od wiedzian jednego z nieznanych Jędrzejewskiej współników w interesach prowadzonych na mieście i lada chwila spodziewała się jego na dejscia.

Nieznajomi znalazłszy się w mieszkaniu od razu rzucili się na bezbronną kobietę, przyczem jeden z nich tak silnie uderzył ją zniemacka kolbą rewolweru w głowę, że Jędrzejewska momentalnie zatoczyła się i upadła bez przytomności na podłogę. Bandydzi zakneblowali napadniętej usta jej własną chusteczką, skrzepowali ręce i nogi przeście-

radłami, a potem zabrali się do rabunku ograbiając bez ceremonji wszystkie szuflady odebranymi Jędrzejewskiej kluczami. Łupem bandytów padło 1.700 zł. gotówką oraz biżuterja ogólnej wartości 600 złotych. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli zagroziwszy oniemiałej z przerażenia kobiecie śmiercią w razie gdyby zawiadomiła o napadzie policję.

W niespełna 10 minut po ucieczce bandytów wrócił do domu Jędrzejewski, który widząc opróżnione szuflady i skrzepowaną żonę zbiegł natychmiast na dół, by zawiadomić o napadzie policję.

Zarządzony natychmiast przez komisarjat policji doraźny pościg nie dał narazie pozytywnych rezultatów.

O napadzie zawiadomiono również ekspozyturę urzędu śledczego, która wszczęła energiczne dochodzenia za zbiegłymi bandytami. (o)

LIST Z POZNANIA.

Ja przysięgałem!

JAK PUŁK. GRZMOT—SKOTNICKI POPROWADZIŁ PUŁK POD WARSZAWĘ.

(Od własnego korespondenta)

Poznań, 24 maja.

WIEM, ŻE OGÓLNE ZDZIWIENIE W KRÓLESTWIE WYWOŁAŁ FAKT ŻE NA CZELE 15 PUŁKU ULANÓW POZNAŃSKICH POD WARSZAWĘ JECHAŁ PUŁK STANISŁAW GRZMOT—SKOTNICKI ZNANY PIŁSUDCZYK, KTÓRY 6-GO SIERPNI 1914 ROKU WYJECHAŁ Z POD OLEANDRÓW DO KRÓLESTWA.

STANISŁAW GRZMOT—SKOTNICKI JEST JEDNYM Z NAJMŁODSZYCH WIEKIEM A WYSOKICH SZARŻA OFICERÓW LEGJONÓWYCH. LICZY OBECNIE LAT 38. W ROKU 1919 LICZĄC LAT 23 MIAŁ JUŻ SZARŻĘ PODPUŁKOWNIKA I BYŁ DOWÓDCĄ VIII BRYGADY JAZDY NA FRONCIE WOŁYŃSKIM.

W LEGJONACH NOSIŁ PSEUDONIM GRZMOT. STAŚ GRZMOT BYŁ NAJDZIELNIEJSZY I NAJBARDZIEJ LUBIANYM OFICEREM LEGJONÓWYCH.

W CZASIE PAMIĘTNYCH DNI MAJOWYCH KIEDY WOJSKA POZNAŃSKIE MIAŁY PÓJŚĆ POD WARSZAWĘ WŚRÓD DOWÓDZTWA WOJSK POZNAŃSKICH ZACZĘTO SIĘ NAMYSŁAĆ CO ZROBIĆ Z 15 PUŁKIEM ULANÓW NA KTÓREGO CZELE STOI PUŁK ST. GRZMOT—SKOTNICKI.

„PUŁKOWNIK SKOTNICKI JEST LEGJONISTĄ I ZAWSZE ODNOSIŁ SIĘ Z SENTYMENTEM DO PIŁSUDSKIEGO. PÓJDZIE POD WARSZAWĘ, A POTEM PRZEPROWADZI PUŁK NA STRONĘ PRZECIWNĄ” TAK SIĘ ZASTANAWIAŁO DOWÓDZTWO.

ZNALEZIONO SPOŚÓB. PUŁKOWNIKA SKOTNICKIEGO WYSŁANO Z JAKĄŚ MISJĄ DO GRUDZIĄDZA, A PO JEGO WYJEŹDZIE DOWÓDZTWO DANO JEGO ZASTĘPCY MAJOROWI TREGEROWI. PUŁK. DOSTAŁ ROZKAZ ODMARSZU POD WARSZAWĘ.

ALE ZANIM PUŁK WYRUSZYŁ PUŁK. SKOTNICKI ZJAWIŁ SIĘ W POZNANIU. W PUŁKU DO WIEDZIAŁ SIĘ O ZMIANIE DOWÓDZTWA. ZROZUMIAŁ O CO CHODZIŁO.

PUŁK. SKOTNICKI ZAMBLDOWAŁ SIĘ U DOWÓDCY OKRĘGU KORPUSU GEN. HAUSNERA. — PANIE GENERALE — ZAPYTAŁ — CZY TO PRAWDA ŻE MAJ. TREGER PROWADZI PUŁK POD WARSZAWĘ?

GEN. HAUSNER ZMIESZAŁ SIĘ. WSTYD MU BYŁO POWIEDZIEĆ, ŻE NIE DOWIERZA LEGJO-

NIŚCIE PUŁK. SKOTNICKIEMU.

— PAN PUŁKOWNIK BYŁ W GRUDZIĄDZU WIĘC MUSIAŁEM MIANOWAĆ ZASTĘPCĘ. TREGER JUŻ OTRZYMAŁ ROZKAZ PROWADZENIA PUŁKU POD WARSZAWĘ.

GENERALE! PAN MNIE NIE UFAL JA PRAWDZIE PRZYSIĘGAŁEM NA WIERNOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ. WOBEC TEGO NIEMA JUŻ DLA MNIE MIEJSCA.

W TYM MOMENCIE PUŁK. SKOTNICKI WYJĄŁ BRAUNING I CECIĄŁ PRZYSTAWIĆ SOBIE DO SKRONI.

GEN. HAUSNER SCHWYCHŁ GO ZA REKĘ — PUŁKOWNIKU. PAN OBEJMUJE Z POWROTEM KOMENDĘ 15 PUŁKU ULANÓW.

PIĘTNASTY PUŁK ULANÓW BYŁ POD WARSZAWĄ, DOWODZIŁ NIM PIŁSUDCZYK JEDEN ZE SŁYŃNEJ „KADRÓWKI LEGJONOWEJ” OFICER ODZNACZONY ZA MĘSTWO WSZYSTKIEMI MOŻLIWEMI KRZYŻAMI, PUŁK. STANISŁAW GRZMOT — SKOTNICKI.

GDY W DNIU 19 MAJA WJEŹDZAŁY DO POZNANIA WOJSKA POZNAŃSKIE Z POD WARSZAWY NA CZELE 15 PUŁKU ULANÓW WIELKOPOLSKICH UJRZANO PUŁK. GRZMOT—SKOTNICKIEGO. ZEBRANE TŁUMY PUBLICZNOŚCI SPRAWIŁY PUŁK SKOTNICKIEMU NIE MIŁENASĄ OWACJE.

POZNANIAK

STAŚ BIEGANSKI ZBIEGL.

Jedenastoletni Stanisław Biegański, Bednarska 4, był wielkim amatorem przygód i ciągle zapowiadał rodzicom że, jak dorosł, uda się w podróż dokoła świata.

Zbyt długim wydawało się Stachowi wyczekiwanie na swą „dorosłość“ a świat przygód zbyt nęcącym, gdyż zbiegl przed dwoma dniami ku rozpaczy rodziców, którzy go wciąż oczekują. (o)

KTO ZGUBIŁ?

Dozorca domu przy ulicy Przejazd Nr. 59 zameldował policji, iż w bramie tegoż domu znalazł podrzutka płci męskiej w wieku około trzech tygodni.

Dziecko przesłano do Złobka Miejskiego przy ulicy Tramwajowej, w sprawie odnalezienia matki wszczęto dochodzenie policyjne. (o)

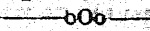


SPROSTOWANIE.

W komunikacie z 23-V-26 r.

„Osobiste“

omyłkowo wydrukowano nazwisko Józefa i Jan Janicowie, a powinno być Janiecowie.



Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, jutro i do niedzieli wieczorem włączają występy znakomitej artystki polskiej Marii Przybyłko—Potockiej w jej wspaniałej kreacji Iago z „Gorzaty Gautier“ w słynnym dramacie miłości Aleksandra Dumasa (syna) „Dama Kamelkowa“. Zapewniająca co wieczór salę teatralną po brzegi najkulturalniejszą publiczność naszego miasta entuzjastycznie okłaskuje wielką artystkę. Bilety ulgowe ważne.

W połowie przyszłego tygodnia XXVII—ma premiera sezonu — arcywesoła aktualna komedia Stefana Kiedrzyńskiego — „Kobieta, wino, dancing“ z występem świetnej artystki Teatru Polskiego w Warszawie p. Mili Kamińskiej. Reżyseruje Jan Kochanowicz. Inne role ważniejsze grają: Stefanja Jarkowska, Władysław Ryszkowski, Tadeusz Krotka, Stanisław Grolicki.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj w czwartek o godz. 8.30 wiecz. po cenach od 30 gr. do 1.50 ostatni raz komiczna operetka w

4 aktach p. t. „Córka pułku“ która swym humorem żołnierskim przez cały szereg wieczorów bawiła publiczność. W piątek po raz pierwszy krotchwila w 3 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. Zonaty kawaler“ melodyjne śpiewy, efektowne tańce, oraz udział całego zespołu artystycznego z pp. Zielińską, Brandtówną, Bronowską, Roztańską, pp. Urbańskim, Bieleckim, Bolkowskim, tworzą ciekawą całość. Tańce układu i w wykonaniu pp. Nowitskich. Kasa czynna od 12 w południe do 3 i od 5 do 10 wiecz.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Jubileuszowa wystawa Maurycego Trębacza dobiega końca i zamknięta zostanie w niedzielę, aby ustąpić miejsca wystawie szkół zawodowych, która trwać będzie do 6-go czerwca r. b.

Od 7-go czerwca do 14-go tegoż miesiąca odbędzie się wystawa kompozycji kwiatowych Wojciecha Salwy, dnia 15-go czerwca otwarta będzie wystawa organizacji artystów—plastyków „Jednobra“ która cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem w Krakowie w Tow. Sztuk Pięknych. Będzie to pierwszy poważny występ modernistów paryskich i krakowskich z profesorem Akademii Krakowskiej F. Kowarskim, J. Fedkowskim i J. Rubczakiem na czele.



WALNE ZEBRANIE Ł. TOWARZYSTWA OPEROWEGO.

Zarząd Łódzkiego T—wa Operowego na zasadzie § 16 Statutu zwołuje w niedzielę dnia 6 czerwca r. b. o godz. 11 przed poł. w lokalu Stow. Śpiew. „Lutnia“ przy ul. Siemkiewicza 31:

Walne Zebranie Członków Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium;
- 2) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności;
- 3) sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej;
- 4) dyskusja nad sprawozdaniem;
- 5) budżet;
- 6) wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 7) wnioski ustępującego Zarządu;
- 8) wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku z powodu braku quorum następne zebranie odbędzie się w godzinę potem tj. o godz. 12 w poł. i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych. Głosowanie odbywać się będzie za pośrednictwem legitymacji.

Zarząd Ł.T.O. uprasza P. T. Członków o jaknajliczniejsze przybycie.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 26 maja 1926 r.

WALUTY I DEWIZY:

- Dolary St. Zjedn. 11.00
- Holandja 442.80
- Londyn 53.60 i pół.
- Paryż 35.80
- Praha 32.05
- Szwajcaria 213.48
- Włochy 42.00

Obroty ogólne większe niż wczoraj. Dewizy na Paryż słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach p. zagiełdowych 11.45. Rubel złoty 6.00 obroty małe.

PAPIERY PROCENTOWE:

9 proc. pożycz. konwersyjna 151.50; 6 proc. pożycz. do latowa z 1920 r. 67.50 (zł. 742,56); 10 proc. pożycz. kolejowa 169.00; 5 proc. pożycz. konwersyjna 32.00; 4 i pół proc. L.Z. ziem. przedw. 21.40; 8 proc. L.Z. ziemskie dolarowe 9.90; 5 proc. L.Z. m. Warszawy przedw. 21.25; 5 proc. L.Z. Warszawy złotowe 29.50; 4 i pół proc. L.Z. Warszawy przedw. 17.00 4 i pół proc. L.Z. Warszawy złotowe 27.00; 5 i pół proc. obligacje Warszawy 1916 r. 8,75

AKJE:

Bank dyskontowy 5.00; Bank Polski 48.25; zachodni 4.00; Chodorów 2.80; warsz. Tow. fabryk cukru 1.35; Firlej 0.30; warsz. Tow. kopalni węgla 1.60; Lilpop 0.48 — 0.50; Modzejew 1.45; Norblin 0.75; Ostrowieckie 3.15; John 0.25 Rudzki 0.60; Starachowice 0.77; Zawiercie 5.20; Żyrardów 6.00 Haberbusch 5.00.

Pożyczka kolejowa słabsza, natomiast 8 proc. konwersyjna i 6 proc. dolarowa mocniejsze. Listy zastawne słabiej, akcje utrzymane.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przedpołudniem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 11.40 w płaceni i 11.45 w żądaniu. Tendencja spokojna.

Do akt. Nr. 1063 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręg. w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1926 r. od godz. 10—ej rano w Łodzi, przy ul. KonstANTYnowskiej pod Nr. 37 a odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Arona Szpilki i składających się z pianina firmy „Sejler“ ocenionych na sumę 600 zł.

Łódź, dnia 18 maja 1926 roku.

Komornik: Stanisław Dulkowski.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKIE:

Jan Płacek Brzezińska 10.

WYTWÓRNIENIE OBUIA:

Polawski Obiegarska 5.

Bajer Rzgowska 63.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski Golca 9.

WYTWÓRNIENIE CUKRÓW:

Statkiewicz Chłodna 11.

SKŁADY PASZY:

Kaczmarek Brzezińska 106.

SKŁADY WĘGLI I DRZEWA:

Błociński Brzezińska 24.

MASARNIE:

Szadkowski Kilińskiego 145.

Biernacki Ogrodowa 52.

Dzieniakowski Brzezińska 47.

Kopczyński Franciszkańska 47.

Zielińska Zgierska 128.

PRACOWNIE OBUIA:

Złomek Senatorska 8.

PIEKARNIE:

Pawłowski Zgierska 77.

Krusz Brzezińska 68.

Zapędowski Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski Franciszkańska 52.

Suliński Marysińska 9.

Pacalowski Zgierska 57.

Kotlicki Zgierska 111.

PIWIARNIE:

Gorzkowski ul. Marysińska 24.

Buda Zgierska 79.

SKŁADY TRUMIEN:

Buczowski Kościelna 5.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA:

Durczyński Brzezińska 5, Filja Pomorska 22.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski KonstANTYnowska 22.

PRACOWNIE STOLARSKIE:

Kwiatkowski Łagiewnicka.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak (Patria) Brzezińska 39.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska, ul. Zgierska 24.

SKLEPY SPOZYWCZE:

Janiszewski Dworska 22.

Pasiak Kałna 24.

M. Adamczyk Skierniewicka 11.

T. Walo Słowiańska 18.

J. Łędziewicz Skierniewicka 6.

A. Gosiński Suwalska 9.

M. Kowalewska Nowo—Zarzewska 14.

Retelewski Franciszkańska 66.

Ostrowski Łagiewnicka 23.

Domański Zawiszy 27.

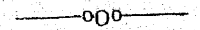
Maćkowiak Przędzalniana 88.

RESTAURACJE:

Oleszczuk Zgierska 75.

Kuciński Franciszkańska 33.

Wilmański Zachodnia 11.



Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem, niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanych u których jako z pierwszego źródła oszczędza niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po ogarnijmy sobie wzajem. Kupujemy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ“

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. zniżki

Zarząd Towarzystwa Schlösserowskiej Przędzalni
Bawełny i Tkalni w Ozorkowie

zawiadamia niniejszem, na zasadzie 47 i 50 paragrafów Statutu, że

Zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów Towarzystwa

ma się odbyć w dniu 24 czerwca 1926 r. o godz. 3-ej po poł. w lokalu Towarzystwa w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 151,

Porządek dzienny:

1. Wybór Przewodniczącego Zebrania,
2. Sprawozdanie Zarządu na rok 1925.
3. Zatwierdz. bilansu na 31 XII.1925 r. oraz r-ku strat i zysków za 1925 r.
4. Podział zysków,
5. Przejrzenie i zatwierdzenie preliminarza wydatków na 1926 r.
6. Wybór jednego Członka Zarządu i jednego zastępcy Członka Zarządu.
7. Wybór jednego Członka Komisji Rewizyjnej,
8. Wnioski akcjonariuszów.

W razie niedojścia do skutku Zebrania w wyżej wskazanym terminie naznacza się na dzień 8 lipca 1926 r. godz. 3-cią po poł., w tem samym miejscu i z tymże porządkiem dziennym Zebranie w powtórny terminie, które stosownie do par. 56 Statutu, będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji. 167

8-o kl. Gimnazjum Humanistyczne
z klasą wstępną i podwstępną

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi, ul. Boczna 5.
Telefon 21-56.

podeje do wiadomości, że egzaminy wstępne przed waka-
cjami odbędą się w dwóch terminach 17 i 18 maja do kl.
wstępnych I i II i III-ej i 16, 17 i 18 czerwca do klas wstęp-
nych I, 2, 3, 4, 5, 6, 7. W klasie podwstępnej A. (oddziel-
nie dla dzieci nieumiejących czytać) opłata szkolna wynosi
75 zł. kwartalnie. 1554-

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie

Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie
z prawami państwowymi

Heleny Cholewickiej

Łódź ul. Piotrkowska Nr. 120

zapisy uczennic między godz. 11-tą a 5-tą pp. Egzaminy
wstępne rozpoczną się dnia 1-go czerwca r.

Traktor Fordson

tanio do sprzedania, prawie no-
wy, na chodzie, z zastosowa-
niem do wszelkich robót roln-
nych i napędowych; co podzie-
nia na nate lub benzynę z ory-
ginałnym piętrem „Over” Ref-
lektanci raczą złożyć swój ad-
res do Rozwoju pod „Traktor”
1491-5

Biuro Prośb i Zażeń

S. Helfer,

Łódź, Nowo Cegielińska Nr. 6.

złatwie: podania, rekursy w
sprawach sądowych komunal-
nych i administracyjnych
Ceny przystępne, 165

Drobne ogłoszenia

KWONO I SPRZEDAŻ:

Sprzedam gospodarstwo 14 m.
ogródka z bud. 1 m. i ki-
bliko Łódź bez długów Cena
2000 zł. Biuro sprzedaży i kup-
na Zgierz Pilsudskiego 27, W.
Dudek, 1489-1

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i szybko
prośby i skargi

do wszystkich urzędów w na rozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podań

„ES - EM“

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-40.

Właściciel: Mauerberger, 1257

Polowanie.

Magistrat m. Szadku wydzierżawia w dniu 5.VII r. b
z publicznej licytacji prawo polowania na gruntach miej-
skich obejmujących ogółem 1926 ha. w tem 273 ha lasu.
Wyjaśnien dotychczasowych warunków dzierżawy udziela Ma-
gistrat w Szadku. 1062-

Szkló okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do
różniet szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkló inspektowe w wielkim wyborze 148

Kupię zaraz czynna piekarnię
z przyległym sklepem i mie-
szkaniem może być dzierżawa
w śródmieściu zaopłacę go.ów-
ka. Oferty do Rozwoju pod
„Poważne kupno J A.”
1482-1

Do sprzedania cukiernia z po-
wodu zmiany interesu w
centrum miasta lokal radaiący
się na każdy inny interes. Wia-
domość ul. Konstantowska
30. cukiernia. 1474-1

Domek drewniany 6 pokoi. bu-
dynki gospodarcze, odródek
wszystko wolne Cena 4000 zł.
W. Dudek w Zgierzu Pilsud-
skiego 27 1489-1

Różne:

potrzebny chłopiec na prakty-
kę do krawca. Wiadomość
Główna 35, W. Wieczorkiewicz
1480-1

czysta przyniesie 2 panie
lub panów na mieszkanie ul.
Kilińskiego 229, m. 19, cumin-
sca. 2486-1

Do solidnego i dobrze prospe-
rującego interesu handlowe-
go lub przemysłowego w śród-
mieściu, przystąpię na chmęt
jako wspólnik z kapitałem
7-15 tysięcy i współprac. i o-
wazne oferty proszę składać
do Kozwoja pod „Bez szwinc-
łów” 1465-1

Ostapię sklep przy ul. Kiliń-
skiej, nadający się dla szew-
ca, krawca lub drobny handel.
Wiadomość Szosa Pabjanicka
Nr 25 u rzeźnika. 1479-1

Chemczarka zdolna potrzebna
Zawadzka 16a pralni. 1484-2

Stancja dla uczennic ul Wol-
czańska 109, m. 6 1497-3

Pies rasy doberman przybaki-
się Wiadomość Al. 1 Maja
50, Sztetenszus godz. 1-5,
1482-1

poszukuje sprzedawcę do skła-
du węgla z kaucją 1000 zł,
Oferty pod „Kaucja”
1495-1

przynie 2 panie na mieszka-
nie lub odnajmę pokój przy-
zwolnie amebliowany z elektr.
oswietleniem Blizsze wiad-
omości Słowiańska 18, m. 10.
1491-4

potrzebna zdolna praczka do
prania chemicznego Pomor-
ska 16 w pralni. 1494-3

letnisko letne 2 pokoje z kuch-
nią do wynajęcia za 500 zł
na letni sezon, koleją do Łasku
i samochodem do Szczercowa
Blizsza wiad. ul. Rybna 19.
1798-2

KUŻNICA, półwsep (Hel),
najdrowsze ka-
pielisko nad Baryktem, 2 pla-
że las sosowy, pensjonat A.
SZYDAROWSKIEJ z tarasem
na morze, otwarty od 1 czerw-
ca do 1 września, dancing, kuch-
nia wyborca, tanie. Złożenia
ręka, wila wlasna. 1151-11

Biuro Pośrednicze

w Zgierzu Pilsudskiego 27 daw
Wing zaliczka niepłatnie
wszelkie zlecenia Sz. Klientek
formalności sprzedazy i kupna
Majątków Ziemiach, gospodar-
stw podmiejskich domów, wili,
młnow woznych, interesów
handlowych Ceny przystępne i
okazyjne Pośrednictwo solidne
W. Dudek. 1497-2

Dolary

nie posiadają dla człowieka ta-
kiej wartości jak zdrowie.

Chcesz być zdrowym, jedz
smacznie, tanie i obficie śnia-
dania, obiady i kolacje w

Mleczarni Udziałowej

Piotrkowska 92 front 1-szo-
piętro, 1570

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w t-kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nakroczki 25 gr. komunikaty 25 gr.
za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 6 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t-kacie podzielona na 3 łamy, za tekst
tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A-cydensowa i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-
wieda. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Wyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj można zamawiać w Zgierzu u La-
cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł